-3

Prof. Dr JÓZEF FELDMAN

HISTORIA DYPLOMATYCZNA

od 1900—1914 r.

Część III.

NAKŁADEM KOŁA UCZNIÓW I ABSOLWENTÓW
SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH
KRAKÓW
1939

Prof. Dr Józef Feldman

HISTORIA DYPLOMATYCZNA

od 1900 - 1914 r.

CZĘŚĆ III.

NAKŁADEM KOŁA UCZNIOW I ABSOLWENTOW SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH

Kraków
1939

XVII. Podstawa trójprzymierza.

S y t u a c j a u p r o g u XX w. Rok 1900 jest rokiem przełomowym. W tym czasie istnieje z jednej strony pogranicze Francji i Rosji, z drugiej trójprzymierze Niemiec, Austro-Węgier i Włoch. Pomiędzy nimi stoi Wielka Brytania neutralna, ale rywalizująca z Francją i Rosją o kolonie. Jak więc doszło do tego, że Anglia nie wystąpiła ani przeciw Rosji, ani przeciw Francji, ale przeciw państwom centralnym ? Bezwzględnie mogło być inaczej, a że doszło do porozumienia i połączenia się tych trzech państw, - to należy przypisać sukcesowi dyplomacji francuskiej i klęsce dyplomacji niemieckiej. Kwestie europejskie w zaraniu XX w. schodzą na dalszy plan. Główne napięcia tworzą się poza Europą. W Afryce między Anglią i Francją oaraz w Azji zapasy między "wielorybem a niedźwiedziem" tzn. między Anglią i Rosją.

A n t a g o n i z m a n g i e l s k o - f r a n c u s k i. Spór ten nie był zjawiskiem nowym. Jego początki sięgają jeszcze wojny stuletniej. Stosunek Anglii i Francji da się porównać do stosunku Rzymu i Kartaginy w starożytności.

We Francji ścierały się ze sobą dwa poglądy. Z jednej strony kierunek, który chciał przenieść punkt ciężkości polityki francuskiej do kolonij, a więc Gambetta - - - - - - - - - - -

i Ferry, oraz drugi, kierunek alzacko-lotaryński, prący do rewanżu. Pierwszy prąd stracił podstawę, kiedy Parlament odmówił kredytu na sprawy kolonij. Niemniej nie tak łatwo było Francji przejść do porządku dziennego nad sprawami. Zapóźno już jednak było, gdy Francja spostrzegła się, jaki popełniła błąd, pozwalając Anglji na zajęcie Egiptu, które mogło dokonać się ze współudziałem Francji. Poczucie antagonizmu angielsko-francuskiego było bardzo żywe u Franzuzów, a miało swoje umotywowanie w historji. Z drugiej strony i Anglja zaostrzyła swe stanowisko, gdy Francja w latach 90-tych rozciągała panowanie kolonjalne nad górnym biegiem Nilu i na Madagaskarze. Ten wzbierający antagonizm doprowadził do wielkiego kryzysu, z którego Francja wyszła upokorzona: spór o Faszodę, leżącą nad Nilem Białym, punkt bardzo ważny dla Anglji, która chciała połączyć posiadłości swe w Afryce w jedną całość. W latach 90-tych Kitchener zdobył Sudan, a w tym samym czasie /w r.1896/ francuski kapitan Marchand na łodziach wraz z 250 ludźmi dotarł do Faszody i zatknął tam ~~10.VII.~~ 1898 r. trójkolorowy sztandar republiki francuskiej. Dnia 4.IX. Kitchener zajął Chartum i tu dowiedział się, że Francuzi zajęli już Faszodę. Ruszył więc w szybkiem tempie do Fasody i zażądał od kapitana Marchauda zdjęcie flagi francuskiej, będącej symbolem posiadania. W ten sposób wydarł mu zwycięstwo, choć z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że równocześnie ocalił go, gdyż Franzuci w swej nielicznej garstce byli już ze wszech stron otoczeni Mahdystami. Chodziło tu jednakowoż przedewszystkiem o tę flagę trójkolorową. Kiedy druty telegraficzne rozniosły wiadomość o tym incydencie po świecie i gdy wieść o sporze dotarła do Francji, zdawało się, że naród francuski zareaguje zbrojnie. Że tak się jednak nie stało to może dlatego, że ustąpił właśnie z ministerstwa spraw zagranicznych Hanataux, który był za energiczną polityką kolonjalną, a miejsce jego zajął Teofil Delcasse zwolennik ententy z Anglją przeciw Niemcom. Wskutek tego okazał się on wobec Anglji bardzo ustępliwy, tembardziej, że Francja nie była gotową do wojny spowodu złego stanu marynarki i rozdziału kraju na tle sprawy Dreyfusa. Chciał tylko aby Anglja dała za to ultimatum Francji jakieś zadośćuczynienie, jakąś nagrodę i ostatecznie wycofał wojska z Faszody.

W rok po Faszodzie nastąpiło rozgraniczenie sfery wpływów obu państw w Afryce. Nie obejmowało ono całości zagadnień, gdyż sprawa Egiptu pozostała niezałatwioną. Anglja przyznała Francji prawo do rozprzestrzeniania się w głąb Sahary i uznawała jej panowanie nad Madagaskarem a zato Francja uznawała panowanie Anglji nad Nilem. Wskutek tego Francja otrzymała możność połączenia wszystkich nowych posiadłości w jedno wielkie państwo od Altantyku przez Saharę do Algieru i blisko

doliny Nilu. Była to niejako rekompensata za Faszodę.

XVIII. Konflikt rosyjsko-angielski w Azji. Konflikt rosyjsko-angielski koncentrował się w Azji na tle Indyj, które słusznie zwą się najcenniejszą perłą w koronie Brytyjskiej. Znaczenie tej kolonji jest:

1/ handlowe, jako dostawczyni surowców i rynku zbytu dla gotowych wyrobów;

2/ polityczne i wojskowe. Jest to bowiem ważny czynnik panowania danego mocarstwa nad innemi częściami świata. To też Indje stanowią dla Anglji bezcenny przedmiot posiadania. Obszar ich wynosi 4,675.000 km.^{2} /obszar Europy jest równy 6,000.000, Rosji - 5,372.000/. Gęstość zaludnienia w Indjach wynosi 67 mieszkańców na 1 km.^{2} /w Europie 44 na 1 km.^{2}/. Kapitał angielski inwestowany w Indjach wynosił przed wojną 15 miljardów złotych polskich. Import w r.1925 wynosił 5 miljardów złotych, a wartość eksportu z Indji do Anglji równała się 4 miljardom. Pod względem politycznym jest to baza panowania angielskiego w Azji. Jeżeli chodzi o względy militarne, to Indje dostarczyły metropolji w czasie wojny światowej około 1 miljona żołnierzy. Urzędnicy angielscy w Indjach otrzymują 2 miljardy złotych rocznego uposażenia z funduszów krajowych.

Nic też dziwnego, że i Rosja od czasów Katarzyny II prze w kierunku Indji. Już Paweł I zorganizował wyprawę do Indji, która jednakowoż się nie powiodła. Po długoletnich walkach Rosja zatrzymała w r.1859 władzę nad Pamirem,poczem dokonała podboju Turkiestanu.Jedne Ch'naty podbiła /Taszkent/, nad innemi odniosła zwycięstwa /Buchara, Chiwa/. Kolej Trans-Kaspijska połączyła brzegi morza Kaspijskiego z Taszkentem.Rosja stanęła u bram Persji i Awganistanu.Układ z r.1885 uznawał niezawisłość tych państw,jako buforowych,alw zato przeznaczał Rosji na posiadanie dotychczasowe zdobycze.-Niebezpieczeństwo ekspanzji rosyjskiej w kierunku Indji określił dobitnie lord Roberts: " W początkach XVIII w.oddzielało nas /Anglję od Rosji/ 4.000 mil,w XIX w.2.000 mil a w 50 lat później 1.000 mil.Jaki będzie stan rzeczy w początkach XX wieku ? "Anglia prowadziła dotąd politykę trzymania się zdala od spraw kontynentalnych.To "splendid isolation" wspaniałe odosobnienie okazało się teraz niewygodnem,gdyż nad Anglją zawisło niebezpieczeństwo skoalidowania się innych państw przeciw dotychczasowej hegemonji kolonjalnej Anglji tak, jak w r.1885 w sprawie Conga. To było powodem, że Anglja postanowiła wyjść ze "splendid isolation", poszukać sojuszników wobec antagonizmów z Francją i Rosją. Nic też dziwnego, że uwaga brytyjskich mężów stanu skierowała się ku Niemcom.- Anglja nie doceniała jeszcze niebezpieczeństwa konkurencji niemieckiej. Dwa wymowne fakty dobitnie o tem świadczą: W r. 1890 rząd angielski sprzedał Wilhelmowi II wyspę Helgoland, która jest

teraz bazą potęgi morskiej Niemiec na północy; powtóre Anglja przyjęła spokojnie projekt koleji berlińsko-bagdadzkiej."Times" pisał,że niema chyba państwa,w którego rękach Anglja mogłaby chętniej widzieć to przedsiębiorstwo.Rozwój gospodarczy Niemiec długo uchodził baczności polityków angielskich.Nie doceniali oni również zbrojeń morskich Niemiec i jego znaczenia dla przyszłego rozwoju stosunków światowych.Nie zachwycano się w Londynie metodami dyplomacji niemieckiej,zwłaszcza odrazę budził jej nietakt, brutalność i cynizm.Anglja nie miała ochoty angażować się zbytnio w waśnie kontynentalne.Mimo to podjęła próbę zbliżenia.Rzecznikiem przymierza z Niemcami był Chamberlein, który uważał za podstawę wszystkich przymierzy wspólność rasy i tradycji.Dlatego sądził że najodpowiedniejszym sprzymierzeńcem dla Anglji będą Stany Zjednoczone Am.Północ.lub Niemcy.-

W Azji pozostało jednak państwo,które zachowało swą niezależność i miało się stać mścicielem rasy żółtej w stosunku do Europy.Była to Japonja.To państwo było jeszcze jednym więcej powodem dojścia do skutku omawianego przymierza.-

W latach 1898 do 1901.Anglja trzykrotnie występowała z konkretnemi propozycjami sojuszniczemi.Odpowiedzialność za niedojście przymierza do skutku spada na Niemcy.U Bismarcka nutą dominującą była owa "zmora koalicji" /cauchemar de Coalition/. Robił on wszystko co można,aby tylko nie dopuścić do odosobnienia Niemiec.U jego następców było jednakowoż przeciwnie.Uważali oni,że wielkie mocarstwa mogą między sobą rywalizować,ale Niemcy zajmują wyjątkowe stanowisko,są zbyt potężne,aby jeszcze się kogoś obawiać i zabiegać o czyjeś względy.Sądzili,że mogą śmiało zachować neutralność aby przy każdej sposobności odgrywać rolę arbitra świata /arbiter mundi/.W tym kierunku wywierał zwłaszcza wpływ Fryderyk Holstein /stara eminencja/.Jest to osobistość zagatkowa: główny sprawca nieodnowienia traktatu reasekuracyjnego,i który na skromnem stanowisku radcy Ministerstwa,z głębi swego biura,wywierał wszechwładny wpływ na politykę niemiecką.Podobnym poglądom hołdował Bülow oraz cesarz Wilhelm II.Zdaje się,że także sztab generalny i admiralicja niemiecka nie życzyła sobie związku z Anglją,gdyż w ten sposób nie miałyby już powodu do czynienia wielkich wydatków,jakie się łożyło na powiększenie armji,wyposażenie techniczne,oraz na budowę nowych okrętów.Wobec niepowodzenia w rokowaniach z Niemcami,Anglja musiała się zwrócić gdzieindziej.Poszukała sobie punktów oparcia w Japonji i Francji,-

Z b l i ż e n i e a n g i e l s k o - f r a n c u s k i e było w ogromnej mierze dziełem króla Edwarda VII,który w ciągu dziewięcioletnich rządów /1901 do 1910/ zdołał uzyskać nierównie większy wpływ na politykę zagraniczną,aniżeli mógł to uczynić zazwyczaj konstytucyjny król angielski.W stosunku do Niemiec był on usposobiony nieprzychylnie.Miał do tego powody.Odczuwał przedewszystkiem przykre poł

żenie swej siostry i szwagra na dworze berlińskim. Pozatem nie mógł przebaczyć Wilhelmowi II, że ten w 30 roku życia stał się cesarzem, podczas gdy on dzięki długotrwałości rządów jego matki dopiero w 60 roku dostał się na tron.- Całe życie musiał zmarnować spędzając czas na bezowocnych zajęciach, podróżach, sportach i miłostkach, zdala od zagadnień politycznych. Ale i po wstąpieniu na tron poświęcał wiele czasu reprezentacji i podróżom. Zwracał wielką uwagę na elegancję. Przy tem wszystkiem posoadał dużo ruchliwości i talentu w nawiązywaniu pożądanych stosunków. Angielski w każdym calu, miał o swojem stanowisku wysokie wyobrażenie i pragnął wycisnąć własne indywidualne piętno na polityce zagranicznej Anglji i doprowadzić do pojednania z Francją. Przywiązany bardzo do Paryża, nie ukrywał wcale swojej sympatji dla Francuzów. Gdy wstąpił na tron pozwolił wprawdzie na prowadzenie rokowań z Niemcami, w sprawie porozumienia, które już wtedy było w pełnym toku, ale niebardzo wierzył w pomyślne ich zakończenie. Przechylał się raczej w stronę Francji.

Po stronie francuskiej myśl zbliżenia się do Anglji reprezentował Delcasses, który zajmował stanowisko ministra spraw zagranicznych przez 7 lat i inni mężowie stanu po r.1870. Płaszczyzny tarć, jakie istniały pomiędzy obu państwami usunięte zostały częściowo układem z r.1889: Egipt znajdował się faktycznie pod rządami Anglji, ale Francja miała tam współudział w kontroli finansowej. Kwestja marokańska, która była dla Francji bardzo ważna ze względu na naturalne połączenie posiadłości francuskich nad Nigrem i Kongiem. W 1901 r. Francja narzuciła sułtanowi Abdul-Azisowi traktat, który przygotował pokojowe penetracje Marokka. Francja musiała się tutaj dzielić wpływem z Hiszpanją. Od r.1902 toczą się rokowania angielsko-francuskie w sprawie porozumienia co do tych kwestyj. Ustąpienie Salisbury'ego, przeciwnika aljansów kontynentalnych, ułatwiło sprawę. W 1903 r. Edward VII przybył do Paryża, co było z jego strony krokiem bardzo ryzykownym, wobec nastrojów jakie w tym czasie panowały we Francji. Nie stropił się jednak wcale zimnym przyjęciem. /W tym czasie Francja była pod silnem wrażeniem wiadomości o przebiegu wojny burskiej/. W oficjalnem swem przemówieniu kładzie akcent na przyjaźń, jaką ma do Francji. W odpowiedzi prezydent Loubet rewizytował go w Londynie i to stało się zawiązkiem "Entente Cordiale". Rozpoczęły się systematyczne rokowania i targi o każdą pozycję. Dnia 8.IV.1904 r. podpisano ostatecznie traktat regulujący całokształt stosunków obu państw: Francja uznaje panowanie Anglji nad Egiptem. Wzamian za to Anglja pozostawia Francji wolną rękę w Sudanie, oraz w Marokku z pewnym udziałem Hiszpanji; przyczem jednak zastrzega sobie, że port maro-

kański Tanger pozostanie portem neutralnym. Prawdziwą osobliwością tego układu jest to, że rozporządzano terytorjami obcemi, należącemi do Turcji. Maroko zaś było nominalnie krajem niepodległym. Francja składa oświadczenie, że nie ma zamiaru zmieniać stanu politycznego w Egipcie, z drugiej strony Anglja przyrzeka, że nie będzie krępowała ani kontrolowała działania Francji w krajach oddanych pod jej wpływ. Omówiono również szereg innych spraw, a więc kwestję Nowej Ziemi, Madagaskaru, Sjamu i t.d. Do układu tego przystąpiła jeszcze później Hiszpanja, której wyznaczono strefę wpływów w Maroku. Znaczenie tego traktatu leżało w zlikwidowaniu sporów kolonjalnych między obu rywalizującemi państwami, porozumienie się co do terenów działania i sfery wpływu, tak że zostały wykluczone, względnie zmniejszone do minimum tarcia na tem tle. Dalej podkreślić należy ustalenie między państwami zachodniemi i śródziemnomorskiemi systemu neutralności, oraz dojście do skutku wzajemnego porozumienia co do wykonania programu. Stało się więc to, co Niemcy uważały za niemożliwe: Pogodzenie się dwuwiekowych rywali. Dzienniki pisały o końcu ery bismarckowskiej. Niemcy od tej chwili zaczynają się orjentować, że są okrążone. W tem właśnie leży historyczna doniosłość dzieła Delcassey ego. Pozostała jeszcze Rosja, zwaśniona z Anglją, ale i ten punkt tarć zostanie po wojnie japońskiej usunięty. Wkrótce i tu miała nastąpić zgoda.-

Rosja miała wyciągnąć nieoczekiwany zysk z powstania Bokserów. Powstanie ogarnęło bowiem i Mandżurję, a dla jej ochrony Rosja wysłała wojska, które kraj ten okupowały. Po uśmierceniu buntu Rosja nie wycofała swych wojsk z Mandżurji, mimo tego, że takie obietnice składała Anglji. Również spotęgował się wpływ Rosji na Korei. Wreszcie jeszcze jedna korzyść, jaką Rosja wyciągnęła z zaabsorbowania Anglji w wojnie z Burami, to ugruntowanie jej panowania w Tybecie. Kraj ten nominalnie podlegał zwierzchnictwu Chin. Ale intryga rosyjska potrafiła osiągnąć, że w 1900 r. Dalaj - Lama przyjechał do Petersburga i złożył carowi takie same podarunki, jakie składał corocznie władcy chińskiemu /oznaki hołdu i podległości/. Także Persję potrafiła uzależnić w tym czasie od siebie finansowo i wojskowo. Szach perski w r.1892 zaciągnął pożyczkę w Londynie a jako gwarancję oddał Anglji w zastaw pewne źródła dochodów państwowych. Rosja w 1900 r. udzieliła mu pożyczki 22,500.000 rubli pod warunkiem, że zwróci Anglji zaciągnięte u niej długi i przez 75 lat będzie pożyczał w bankach rosyjskich z wykluczeniem wszystkich innych. W r.1903 doszedł do skutki nowy układ, treści militarnej, w którym Persja zobowiązała się uformować brygadę kozacką pod wodzą rosyjskiego generała i z oficerami rosyjskimi.- Był to punkt kulminacyjny potęgi Rosji w Azji. Zdawało się, że sen Uchtomskiego o Samarji był już bliski urze-

czywistnienia. Niebawem jednak nastąpiło straszne przebudzenie. Wstał mściciel rasy żółtej: Japonja.

W o j n a r o s y j s k o - j a p o ń s k a. Zanim Japonja wydobyła miecz z pochwy, próbowała jeszcze dojść do porozumienia na drodze dyplomatycznej. W r.1902 margrabia Ito przedsięwziął podróż do Petersburga i przedłożył tam propozycję rozgraniczenia sfery wpływów obu mocarstw na Dalekim Wschodzie: Mandżurja dla Rosji, Korea dla Japonji - gdyż Korea oddzielała Władywostok od Portu Artura. Były to propozycje bardzo umiarkowane ale rząd carski je odrzucił. Wobec tego margrabia Ito nie uzyskawszy tu nic wyjechał do Londynu i tam zdołał dokonać tego, że Anglja zdecydowała się wyjść ze swej splendid isolation i związać się z Japonją. Oba państwa zobowiązały się względem siebie utrzymywać pokój, oraz przyrzekły sobie zachowanie status quo w Azji wschodniej, przyczem szczegółowo umówiona została Korea. Traktat ten /30,I.1902/ był skierowany przeciw zaborczości Rosji. Zastrzegał on mianowicie, że w razie wojny jednego z państw związanych sojuszem z Rosją, drugi z sojuszników miał zachować życzliwą neutralność, a wystąpienie z bronią w ręku było przewidziane tylko wtedy, gdyby Rosja została poparta przez któreś z państw. Wtedy niejako dla równowagi sił miał i drugi sojusznik zostać wciągnięty w wojnę.

Od r.1895, kiedy to trzy państwa: Rosja, Francja, Niemcy złączyły się, aby pozbawić Japonję owoców zwycięstwa, na dworze carskim ścierają się dwa stronnictwa: jedna partja pokojowa, która nie widzi korzyści w wojnie z Japonją i druga partja, która parła do wojny. Jako rzeczników pierwszej polityki wskazać należy Lamsdorffą oraz Wittego. Rosyjski minister skarbu Witte dowodził w swych referatach, które przedkładał carowi, że wojna prowadzona na Dalekim Wschodzie dla wątpliwych korzyści będzie dla narodu rosyjskiego niezrozumiałą i wskutek tego ciężką do przeprowadzenia, gdyż opinja publiczna będzie raczej wyrażała się przeciw niej. Witte w tym wypadku okazał się jasnowidzącym prorokiem katastrofy, która miała wnet nastąpić. Jako zwolènnika drugiej partji, która pobudzała do ekspanzji politycznej na Dalekim Wschodzie wymienić należy admirała Aleksajewa, wodza floty na Oceanie Spokojnym wraz z popierającą go koterją. Zdawano sobie z tego sprawę, jak trudną będzie ta wojna, w jak trudnych warunkach będzie się toczyć i ze względu na wielką odległość terenów Rosji od terenów wojny i możność korzystania tylko z jednej linji kolejowej. Toteż w polityce rosyjskiej spowodu tych dwu ścierających się kierunków widać także niezdecydowanie wyrażające się w zygzakowatej linji polityki zagranicznej. W r.1902 Rosja zawiera traktat z Chinami, w którym zobowiązują się opróżnić Mandżurję, a już w r.1903 rosyjska Rada Ministrów po dłuższych debatach zdecydowała

się zatrzymać Mandżurję w swych rękach na przeciąg jeszcze lat trzech. Równocześnie car stworzył rząd namiestnika Dalekiego Wschodu. Namiestnikiem został Aleksejew. Oczywiście stworzenie takiego urzędu jak i wyznaczenie jako namiestnika szefa marynarki woj. oznaczało zaostrzenie kursu polityki względem Japonji, gdyż wskazywało na zainteresowanie Rosji na Wschodzie. Japonja nie omieszkała w odpowiedzi na to zaostrzyć swego tonu w stosunku do Rosji. Jak dotychczas żądała Korei lecz żądania swe rozszerzyła w ten sposób, że już teraz nie chciała pozostawić Mandżurji w rękach Rosji. Nieco dziwnem się wyda, że Rosja tak uporczywie trwa przy swoich żądaniach na Dalekim Wschodzie.

Na ten kierunek polityki rosyjskiej wpływały uboczne czynniki. Powstało bowiem w Rosji wielkie towarzystwo akcyjne, które miało na celu skupywanie i eksploatację lasów na odległej Korei. Bardzo zaangażowani finansowo w tem towarzystwie byli: sekretarz stanu Bezobrazow i liczni członkowie dworu carskiego. Rzecz prosta, że ludzie co nie chcieli tracić swych sum pieniężnych a będąc w bezpośredniej bliskości poczynań polityki zagr. wpływali na nią wybitnie w kierunku dla siebie najkorzystniejszym, t.zn. w kierunku umocnienia pozycji Rosji na Wschodzie, a przez to zabezpieczenia swych interesów. Na Koreę wysyłano niby osadników ludzi rzekomo z wojska zwolnionych, którzy faktycznie byli czynnymi oficerami i żołnierzami. Nie mogąc więc drogą pokojową dojść do celu, a mając już dość tych knowań rosyjskich, w bezpośredniej swej bliskości zagrażających jej najżywotniejszym interesom, Japonja 6.II.1904 r. zerwała stosunki dyplomatyczne z Rosją i tego samego dnia rozpoczęła napadem na flotę rosyjską w porcie Artur. W wojnie tej Japonja ujawniła wielką żywotność, ogromną przewagę nad przeciwnikiem, płynącą przeważnie stąd, że naród japoński walcząc w obronie swych żywotnich interesów walczył z wielkiem poświęceniem. Rosja natomiast okazała się w tej wojnie przysłowiowem "kolosem na glinianych nogach". Okazało się, że Rosja na wojnę nie była przygotowana. Dla Japonji teren wojny był łatwo dostępny, a dla Rosji odległy, oddzielony całym wielkim obszarem kontynentu azjatyckiego. Dość że wojska japońskie, rozpoczęły oblężenie portu Artura, zamknęły flotę rosyjską, a druga armja w Mandżurji wstrzymywała pochód Rosjan. Dnia 1.I. 1905 r. port Artur zmuszony był kapitulować, wojska lądowe nie mogły się przebić na odsiecz wstrzymywane przez Japończyków tembardziej, że wojska z portu Artura mogły się udać na pomoc. Ponieważ zaś przejście na ocean Indyjski i Pacyfik zostały zablokowane przez Anglję, flota czarnomorska również wskutek zamknięcia cieśnin nie mogła przedostać się na morze Środziemne. Wobec tego flota bałtycka podjęła żeglugę na odsiecz na około Afryki, gdyż ta tylko droga była otwarta,

lecz została pokonaną pod Czuszimą w maju 1905 r. przez flotę japońską, która była już wolną po upadku portu Artura. Zresztą zwycięstwo jej było pewne już choćby dlatego, że rosyjskie granaty nie wybuchały a działa nie donosiły. Jednak klęska, zniszczenie floty rosyjskiej w porcie Artur, zajęcie tej placówki i klęska floty bałtyckiej nie uczyniły Rosji niezdatnej do dalszej walki. Była ona dopiero w trakcie koncentrowania sił lądowych, miała niewyczerpany materjał w ludziach /480.000 a razem z rezerwami 600.000, Japonja zaś +300.000 i była już u kresu swej możliwości/. Ale tu przyszedł kres, który przewidywał Witte - wybuchła powszechna rewolucja, walki uliczne, strajki, rozruchy agrarne, bunty floty na Bałtyku i na morzu Czarnem.

Wtedy zainterwenjowały Stany Zjedn. i prezydent Teodor Roosewelt zaofiarował pośrednictwo pokojowe. Rosja zmuszona je była przyjąć. Rokowania toczyły się w amerykańskiem mieście Portsmuth. Interwencja Stanów Zjedn. była dla Rosji korzystną, pośrednik bowiem wywierał na Japonję duży nacisk, niepozwalając w zupełności wykorzystać owoców zwycięstwa. Obawiał się bowiem zbyt wielkiego rozrostu i potęgi Japonji oraz jej rywalizacji na Pacyfiku. Z drugiej strony negocjator rosyjski Witte okazał niezwykłą zręczność, zdobywając zaszczytny przydomek "pokojowego pogromcy Japończyków". Temu też przypisać należy, że odrzucony został wniosek Japonji, aby Rosja zapłaciła kontrybucje wojenne oraz, że poza zwierzchnictwem nad Koreą, oraz dzierżawą połudn.cypla półwyspu Liau-Tung z portem Artura na tych samych warunkach co Rosja Japonja z terytorjów rosyjskich uzyskała tylko południową część Sachalinu. W Mandżurji oba państwa uznały zwierzchnictwo Chin i podzieliły się linjami kolejowemi: Rosja na północy, Japonja na południu. To też w Japonji przyjęto ten pokój z wielkiem niezadowoleniem jako upokorzenie. Nie mogli Japończycy przeboleć niewyzyskanie tak pięknego zwycięstwa. Na tle tego niezadowolenia wybuchły nawet krwawe rozruchy. W Rosji natomiast niezadowolenie dotychczasowe i niechęć do tej wojny ustąpiły miejsca radości, że tak korzystnie została ukończona. Konsekwencje tej wojny są olbrzymie.

N a s t ę p s t w a w o j n y r o s y j s k o - j a p o ń s k i e j: Anglja pobiła Rosję cudzemi siłami, dokonało się ostateczne wkroczenie żółtego państwa do rzędu mocarstw pierwszej klasy. Rasa żółta wykazała tu definitywnie swą odporność. Japonja pokazała, że potrafi walczyć i zwyciężać państwa europejskie. Niedawno Chiny okazały swą żywotność w powstaniu bokserów. Jeżeli dziś liczymy się z żółtą rasą i jeżeli słyszy się często o żółtem niebezpieczeństwie, to wszystko to łączy się genetycznie z Czuszimą i Mukdenem. Natomiast jeżeli chodzi o Rosję to wojna japońska jest dla niej równoznaczna z załamaniem się jej potęgi i planów azja-

tyckich. W tych swych zamiarach była ona groźną rywalką dla Anglji i wszystkie jej poczynania na Wschodzie budziły coraz silniejszy antagonizm angielsko-rosyjski. Dlatego to Anglja związała się z Japonją i użyczyła jej ppparcia dyplomatycznego a nawet czynnego. Pośpieszyła też ona wyciągnąć korzyści z tego zwycięstwa i 12.VIII. 1905 r. rozszerzyła traktat z Japonją w ten sposób, że casus federis obowiązywał także i wtedy, gdy państwem atakującem było tylko jedno państwo. Sojusz ten interpretowano jako skierowany przeciw Rosji. Toteż kiedy ambasador angielski zakomunikował o jego podpisaniu Lamsdorfowi ten ostatni zrozumiał go w tym sensie i domagał się bliższych wyjaśnień w tej sprawie. Jednakowoż ambasador angielski oświadczył, że traktat ten, wcale nie musi być skierowany przeciw Rosji, bo może się on również dobrze odnosić do Niemiec. I istotnie Rosja przestała być rywalką Anglji w Azji a zwłaszcza w Indjach. Anglja zdawała sobie z tego sprawę, że jej rywalem, z którym jej należy się liczyć może być tylko państwo najpotężniejsze a Rosja przestała być taką. Jeżeli się jeszcze doda, że drugi punkt, w którym ścierały się interesy tych państw - Konstantynopol, stracił obecnie w oczach Anglji na znaczeniu, zrozumiemy jak doszło do pojednania między Anglją a Rosją. Anglja nie widziała w Rosji groźnej rywalki, mogła więc pozwolić sobie na przyjaźń z nią. Dnia 31.XIII. 1907 r. stanął układ angielsko-rosyjski, który przypomina konwencję angielsko-francuską z 8.IV. 1904 r., regulującą stosunki w Afryce. Przyczyną tarć między państwem Edwarda VII a caratem były sprawy: Tybetu, Persji i Afganistanu. Traktat niniejszy te powierzchnie tarć wygładza, godząc interesy obu państw. Wicekról Indji Lord Curzon, korzystając z wojny rosyjsko-japońskiej zorganizował wyprawę, która dotarła do stolicy Tybetu Luassy i wypędziła Daley-Lamę oraz rozpostarła tam angielskie wpływy. Teraz Anglja wycofuje swe wojska z Tybetu i uznała kraj ten za neutralny i podległy zwierzchności Chin. Również w Persji poczyniła Anglja pewne ustępstwa. Uznaje Persję za państwo niepodległe i suwerenne pod władzą szacha i dzieli się z Rosją wpływami w ten sposób, że północ uznaje za sferę wpływów rosyjskich - środek pozostaje neutralny a tylko południe zastrzega dla wpływów angielskich. Anglja i tak się zabezpieczyła, bo w Afganistanie wykluczyła wszystkie wpływy rosyjskie, A Afganistan jest drogą z Indji do Pendżabu, a jako taka posiada duże znaczenie.

Anglja wyrzeka się więc swych wpływów w Tybecie i część Persji oddaje na łup wpływów rosyjskich. Mimo to traktat ten przyjęto w Anglji z zadowoleniem, jako idący po linji polityki Edwarda VII. W r.1908 odbył się w Rewlu zjazd Edwarda VII i Mikołaja II, który był aktem manifestacji zawartej entente cordiale.

Wojna japońsko-rosyjska zmieniła kierunek polityki expansywnej rosyj-

skiej. Dotąd Rosja się wahała. W publicystyce toczyły się spory i dyskusje nad tem, gdzie leży właściwy teren expansji rosyjskiej. Wspomniany kniaź Uchtomski był rzecznikiem i gorącym poplecznikiem tego kierunku, który wskazywał Rosji Wschód jako teren expansji. Dowodził on, że Rosja pod każdym względem należy do Azji i terytorjalnie, kulturalnie i rasowo, że w żyłach rosyjskich płynie krew fińska i mongolska, a krew słowiańska jest tylko nic nie znaczącą domieszką. Z tych względów Rosja powinna spoglądać tylko na Wschód, dążyć do opanowania całego kontynentu azjatyckiego, który to kierunek ekpansji da jej nieograniczone możliwości. Argumenty te są ze wszechmiar ciekawe i śledzi się je z zainteresowaniem, bo przecież wiadomo, że Rosja już od Piotra Wielkiego dąży w kierunku Europy i stara się przyswoić wszystkie urządzenia kulturalne. Zarzut azjatyzmu jest w Rosji od tego czasu uważany za największą obelgę. Obecnie kniaź Uchtomski rewindykuje dawne dążenia. Jako przeciwników tego kierunku wymienić można głównych publicystów wielkiego pisma "Nowost Wremje", Suworina i Mienszykowa, którzy odwołali się do tradycji Piotra Wielkiego i Katarzyny. Według nich celem polityki rosyjskiej powinno być Morze Czarne i oswobodzenie Słowiańszczyzny, a Port Artur nie zastąpi Bosforu.

Ostatecznie Rosja około r.1900 zlikwidowała chwilowo swą ekspanzję na Bałkanie i skierowała ją na Daleki Wschód. Niedługo to jednak trwało. Po klęsce w wojnie z Japonją zmuszona zlikwidować swe sprawy na Dalekim Wschodzie, powróciła do dawnej polityki. Spowodowało to zwrot zasadniczy w konfiguracji stosunków europejskich. Dopóki Rosja widziała swe interesy na Dalekim Wschodzie, tak długo stawała na drodze dwu innym państwom, które także miały swe interesy i wchodziły w kolizję z Anglją i Japonją. Teraz kiedy wraca do swej dawnej polityki bałkańskiej, wskrzesza dawne antagonizmy a więc odnowi antagonizm z Austrją, dalej powstaną tarcia z Niemcami, które objęły protektorat nad Złotym Rogiem.

XIX. Zmiana w stanowisku Włoch.

Dla uzupełnienia obrazu przeobrażeń w początkach XX w. należy wspomnieć o rozluźnieniu trójprzymierza wskutek oderwania się Włoch. W polityce Włoch walczą z sobą dwa programy; program "Irredenty", oraz program kolonjalny antyfrancuski. Reprezentantem drugiego programu był Francisko Crispi, twórca przystąpienia Włoch do przymierza w r.1882. Klęska pod A.Guą zadała cios temu kierunkowi ekspanzji i położyła kres powodzeniu Crispiego. Następcy na jego stanowisku nie byli już tak bezwzględnie do Francji usposobieni. Doszło do tego, że w r.1898 stanął traktat handlowy między temi państwami, który położył kres 10-letniej wojnie celnej. Kiedy w r.1900 ginie zamordowany przez anarchistę król Humbert związany silnie

z Niemcami, wstępuje na tron syn jego Wiktor Emanuel II, który był wolny od tradycyj przyjaźni z Niemcami i ulegał naciskowi opinji publicznej włoskiej, która domagała się Tryestu i Trydentu. Było to podjęciem dawnego antagonizmu austrjackiego, który tak dziwnie został przerwany,a zaostrzył się wskutek przejścia Włoch do aktywnej polityki na terenie Bałkanu w myśl programu "Mare nostro". Okoliczności te potrafiła teraz wyzyskać dyplomacja francuska w tym celu, aby przypomnieć Włochom ich antagonizm narodowy do Austrji i zbliżyć ich do siebie. Usilnie pracował nad tem ambasador francuski w Rzymie /w 1897/ Kamil Barrére. Praca jego została uwieńczona powodzeniem. Pierwsze lata XX.w. są świadkiem porozumienia Francji z Włochami na odcinkach afrykańskich, w latach od 1900 do 1902. zawarto szereg umów, na mocy których Włochy uzyskały wolną rękę w Trypolisie a Francja w Marokku. Pozatem oba te państwa poręczyły sobie neutralność nietylko w razie wojny odpornej ale i zaczepnej. Traktat pozostał tajny jednak ministrowie obu państw złożyli przed swoimi Parlamentami bardzo wymowne deklaracje, że stosunki między obu państwami są bardzo przyjacielskie. Z tą chwilą właściwie trójprzymierze przestało istnieć, choć formalnie rok 1902 przyniósł jego odnowienie na dalszych dwanaście lat. Powszechnie zdawano sobie sprawę, że odnowienie to, to już tylko martwa litera.

Na rozluźnienie stosunków między Austrją a Włochami wpłynęła jeszcze kwestja papieska, spowodu której przedstawiciele obu państw nie mogli sobie złożyć wizyty. Papież w r.1871 oświadczył, że wobec zajęcia Rzymu przez króla włoskiego nie przyjmie u siebie żadnego monarchy, który odwiedzi króla włoskiego w Rzymie. Cesarz austrjacki Franciszek Józef był bardzo religijny i wierny syn Kościoła. Pamiętając więc zagrabienie Rzymu Papieżowi nie chciał się zdecydować na wizytę. Natomiast prezydent republiki francuskiej Loubet pod naciskiem Delcasses´ego odwiedził króla W.Emanuela w r.1904, nie krępując się powyższemi względami. Była to pierwsza wizyta naczelnika wielkiego państwa katolickiego w Rzymie - stolicy królestwa włoskiego. Następstwem tej wizyty było duże naprężenie stosunków między Watykanem a Francją, które doprowadziło do odwołania wzajemnych poselstw. Reasumując te wszystkie motywy należy stwierdzić: że o ile oficjalna polityka Golittjego, wybitnego i zdolnego wówczas męża stanu włoskiego, trzymała się jeszcze trójprzymierza, to opinja publiczna była już zupełnie nastrojona przeciw Austrji. Niemcy orjentowali się w wewnętrznych nastrojach, jednak zupełnie zdawali się teraz nie przejmować. Bülow omawiając tę kwestję w Parlamencie niemieckim i charakteryzując stanowisko jakie w tej kwestji powinny zająć Niemcy - tak powiedział: "w szczęśliwym małżeństwie mąż nie powinien się zaraz indyczyć, kiedy żona tańczy ekstra-torr".

N o w a s y t u a c j a p o l i t y c z n a w E u r o p i e. W latach 1904 - 1907 dokonywa się decydujący przełom, którego sens można określić jako likwidację ery bismarckowskiej. Tak też o tem wszystkiem pisze prasa angielska i francuska, wskazując dość ironicznie na to, że koniec już z tem "uczciwem maklerstwem ". Era bismarckowska charakteryzowała się tem, że Niemcy potrafiły sobie zdobyć wszędzie sojuszników a swoich nieprzyjaciół izolować. Była to niewątpliwie polityka racjonalna i bezpośrednio zreczna. Francja w tym czasie została zupełnie izolowana. Obecnie jednak wszystko to się załamało i definitywnie skończyło. Cesarz Wilhelm i jego współpracownicy kanclerz Bülow i Holstein sądzili, że Niemcy są dość potężne na to, aby mogły być odosobnione. Wilhelm II chciał, aby Niemcy odgrywały tylko rolę pośrednika między państwami i żeby mogły się łączyć wrazie potrzeby raz z jednem raz z drugiej państwem. Nie liczyły się z tem jednak, że w państwach ich przeciwników wystąpią teraz na arenę dziejową ludzie, którzy potrafią patrzeć daleko, że Delcasses potrafi znieść zgodę, że Edward VII wyprowadzi swe państwo ze splendit isolation, nie przewidziały wkońcu, że klęska Rosji na Dalekim Wschodzie uczyni ją niegroźną dla Anglji i położy kres antagonizmowi między "niedźwiedziem" a "wielorybem".

Ster polityki światowej, który z taką pewnością sprawował Bismarck wysunął się teraz z rąk niemieckich i zagarnął go w swoje ręce Edward VII., król angielski. Dlatego ten okres, który przyjdzie będzie zupełnie różny od bismarkowskiego. Jedynym sekundantem Niemiec będą Austrjo-Węgry, a jedynym terenem wpływów rozkładająca się Turcja.

Trójprzymierze było już kombinacją starą, natomiast trójporozumienie kombinacją nową, pełną żywotnych sił, zawarte w celu najżywotniejszych interesów. Niemcy odtąd będą się widziały coraz więcej odosobnione i ze wszystkich stron osaczone, aż w r.1914 w chwili wybuchu wojny światowej ujrzą się w obliczu całego świata nieprzyjaciół.

XX. Rozwój potęgi Stanów Zjednoczonych.

P o d ł o ż e p o t ę g i S t a n ó w Z j e d n. Przy likwidacji wojny rosyjsko-japońskiej rolę mediatora objęły Stany Zjedn. Było to dowodem, że zajmowały w polityce światowej wybitne stanowisko, skoro mogły się podjąć tak trudnego zadania pogodzenia tych dwu antagonizmów. Zajmiemy się teraz omówieniem tego mocarstwa, które w czasie wojny światowej odegrało rolę polityczną i militarną wprost decydującą a które to zaważyło na ukształtowaniu się Europy powojennej przez swój udział w traktatcie wersalskim i zdołało zaciążyć nad sprawami europejskiemi.

świa

Od odkrycia Ameryki kraj ten stał się terenem działania różnych państw. Po wojnie siedmioletniej żywioł anglo-saski zdobył decydujące stanowisko w Ameryce półn. Historja Stanów zaczynasię od wojny o ich niepodległość a więc od r. 1770 względnie 1783 odtąd, kiedy kolonje angielskie w Ameryce półn. wypowiedziały swej matropolji posłuszeństwo i potrafiły wywalczyć swą niepodległość. Od tej chwili Stany przechodzą z jednej strony proces rozszerzania się terytorjalnego, z drugiej strony zjednoczenia od luźnej federacyj do skonsolidowanego spólnością interesu na całym swym obszarze państwa. Proces integralizacji dokonał się w latach od 60 - 70. W latach 1861 - 1865 wybuchła wojna secesyjna między stanami półn. a południowemi spowodu kwestji niewolnictwa. Na południ. bowiem całe gospodarstwo oparte było na niewolnictwie /murzyni/ podczas gdy na półn. przeciwnicy niewolnictwa zyskali wpływ przemożny. Wojna doprowadziła do stworzenia silniejszej więzi państwowej a przez to zadecydowała o powstaniu potężnych Stanów Ameryki półn. Trzeba tu zaznaczyć, że proces integralizacji Stanów miał miejsce w latach od 60 - 70 a więc w czasie kiedy w Europie podobny proces odbywa się we Włoszech, Niemczech, oraz na Dalekim Wschodzie w Japonji. Zintegralizowanie było warunkiem koniecznym, aby Stany weszły do rzędu państw potężnych i weszły jako państwo przyszłości. Emarson powiedział, że Stany Zjedn. są ostatnim i największym darem Bożym dla ludzkości. Istotnie Stany Zjedn. posiadają duże bogactwa naturalne. Obszar ich wynoszący 7.800.000 km.^{2} jest 11 razy większy od Austro-Węgier i największy po Rosji. Pod względem gospodarczym był to obszar samowystarczalny i zajmował w gospodarstwie światowem pierwsze miejsce w zakresie najważniejszych produktów, takich jak: zboże, mięso, bawełna, węgiel, żelazo. Sieć kolejowa miała większą długość niż w całej Europie. Dalej było tam najszybsze tempo rozwoju. Tam zrodziła się standaryzacja, tam powstały pierwsze trusty, tam mamy miljarderów i t.d. Te wszystkie czynniki stworzyły ze Stanów Zjedn. niezmiernie groźnego konkurenta dla Europy i predestynowały go na wielkie państwo o światowem znaczeniu. Na kongresie banków angielskich w r.1896 - prezes związku oświadczył: "Byliśmy spichlerzem świata, teraz chcemy zostać jego fabryką a liczymy się z tem, że możemy zostać jego bankierami".

R o z w ó j   i m p e r a l i z m u   St. Z j e d n. Dążeniem Stanów Zjedn. było wypchnięcie starego świata z kontynentu amerykańskiego. Ameryka była początkowo terenem kolonizacyjnym. Przeciwko temu podnosi się głos sprzeciwu Stanów Zjedn., który może się wyrazić w sławnych słowach prezydenta Monroe'go /1823/, w którym jest zawarta jego doktryna "Ameryka dla Amerykanów". Doktryna ta miała

zamknąć Amerykę przed wpływami państw europejskich, jest pierwszem świadomem wystąpieniem przeciw uniwersalnemu panowaniu Europy. Następcy Monrge'go nadali tej doktrynie już nietylko sens negatywny streszczający się tem, że nie wolno państwom europejskim interwencjować w Ameryce, ale sens pozytywny, w myśl którego do rozstrzygania wszelkich sporów na terenie Ameryki są powołane Stany. Sekretarz Stanu Eweret powiedział w r.1853 wyraźnie, że przeznaczeniem kolonij europejskich w Ameryce jest wpadnięcie wcześniej czy później w ręce Stanów Zjedn. to przekonanie tłumaczy, dlaczego dążności te znajdują wyraz w szeregu aktów politycznych. Niezadowolenie z próby Napoleona III. utworzenia w Meksyku cesarstwa i wrogie względem niego stanowisko w latach 1863 - 67. Dalej w r.1867 odkupują Stany Zjedn. Alaskę od Rosji, wreszcie w r.1895 nabrało wielkiego rozgłosu wystąpienie Stanów z interwencją w sporze między Venezuelą a brytyjską Gujaną o uregulowanie granic, kiedy to prezydent Cleweland narzucił im swój arbitraż, motywując go tem, że żadne z państw nie może przedsiębrać na własną rękę zmian terytorjalnych bez zgody Stanów Zjedn. Do zwołanego w tej sprawie kongresu wyrzekł te słowa: "Dziś Stany są w praktyce zwierzchnikam tego kontynentu". Istotnie Anglja musiała zgodzić się na pośrednictwo. Przy tej sposobności Stany przeprowadziły zasadę obowiązkowej ich interwencji.

Imperjalizm Stanów Zjedn. przeszedł w imperjalizm wojenny i sięgnął nawet do posiadłości poza nawet Amerykę. Stany wystąpiły przeciw posiadaniu przez Hiszpanję najpierw grupy wysp będącej częścią Antylów. Najwybitniejszym wyrazicielem tego imperjalizmu jest wiceprezydent, a potem prezydent republiki Teodor Roosewelt. W wojnie w r.1898 Hiszpanja została pokonana a Stany weszły w posiadanie Kuby, Portoriço i Filipinów. Także i sprawa kanału panamskiego była terenem, na którym przyszło do ujawnienia się tego imperjalizmu. W r.1850 zawarły Stany Zjedn. z Anglją traktat /Clayton Butwer/, na mocy którego kanał ten miał być budowany wspólnemi siłami i z pomocą kapitału angielskiego. W r.1900 Stany Zjedn. skorzystały z wojny, jaką Anglja toczyła z Buerami, aby wymóc na Anglji rezygnację z dotychczasowych praw na terenie kanału panamskiego i w ten sposób zmonopolizowały tą całą imprezę w swych rękach, a także ujęły w swe ręce jego wszystkie korzyści. Sam kanał został ukończony w r.1914.

P a n a m e r y k a n i z m. Program panamerykański, który każde New-Yorkowi i Waschyngtonowi rządzić na obszarze całego kontynentu, zmierzał dwoma drogami do zrealizowania swych zamierzeń:

1/ drogą agresywną, która przejawia się w zajęciu po wojnie z Meksykiem /1846 - 48/. Kalifornji, Teksasu i tak zwanego Nowego Meksyku;

2/ drogą pokojową, której pozornie chodzi o zdobyczy tylko moralne, ale w rzeczywistości dąży do tego samego celu t.j. do opanowania pod każdym względem kontynentu. Wyrazem tego jest kongres Panamerykański w r.1889. Przewodniczący tego kongresu, James Blaine, sekretarz spraw zagr. Stanów Zjedn. przedstawił program przyszłego panamerykanizmu. Miał on polegać na wprowadzeniu powszechnego i obowiązkowego arbitrażu, unji celnej i monetarnej, miał ujednostajnić miary i wagi, zawiązać ścisłe stosunki między państwami należącemi do unji, czego wyrazem zamierzana budowa kolejiz północy na południe. Kongres ten nie obracał się tylko w dziedzinie myśli, lecz zostawił pewne ślady realne w postaci biura, które miało utrzymać stosunki między biorącymi udział w kongresie w dalszym ciągu i które też doprowadziło jeszcze do następnych kongresów w latach 1901, 1906, 1910.

Budując kolej z New-Yorku do Buenos Aires, kanał Panamski, Stany Zjedn. chciały mieć nad temi objektami silną władzą, zapewniającą im wszystkie korzyści tych przedsięwzięć, dlatego narzuciły swoją władzę państwom Ameryki Środkowej /Panama, Nikaragua, San-Domingo, Honduras/, zabezpieczając w ten sposób dla siebie kanał. Natrafiły jednak na opór w Ameryce połudn. Opór ten wynikał z przeciwieństw rasowych, a wyrazem jego stał się związek A.B.C., w który weszły Argentyna, Brazylja, Chile. Związek ten ma na celu niedopuścić tu do rozpostarcia wpływów Stanów i równocześnie jest uważany za zarodek Unji łacińskiej, mającej objąć całą Amerykę połudn. na wzór Stanów Ameryki północnej.

Ekspanzja Stanów Zjedn. zwracała się również w kierunku ugruntowania stanowiska na Oceanie Spokojnym /obok Chin i Japonji/. Ocean ten staje się kwestją polityki międzynarodowej. Stosunki handlowe między Stanami i Azją są bardzo odległe, datują się bowiem jeszcze od połowy XIX.w. Aneksja Hawai w r.1888 dała podstawę do operacyj handlowych. Za prezydenta Roosewelta także występują liczne przejawy tego kierunku expanzji, choćby tylko wymienić budowę kanału Panamskiego, stanowiące wyjście na Ocean Spokojny, budowę floty morskiej, medjację w wojnie rosyjsko-japońskiej, której chodziło poprostu o to, aby Japonja na skutek zwycięstwa nie stała się zbyt silną i groźną konkurentką od zachodu. W związku z tem nastąpiło na skutek reakcji ludności japońskiej zawarcie pokoju i jego mdłe owoce, zaostrzenie stosunków między temi państwami, znajdujące wyraz w burzliwych wystąpieniach przeciw Japończykom i ograniczeniom pod względem szkolnym. I dziś jeszcze ten antagonizm uzewnętrznia się silnie.

XXI. Spór o Marokko.

Jeżeli okres 1871 - 1914 można ochrzcić mianem okresu-pamiętny dwoma

wojnami, to lata po wojnie rosyjskiej można nazwać o k r e s e m p r z y g o t o w a n i a d o w o j n y ś w i a t o w e j. W tym krótkim okresie dochodzą do stanu dojrzałości dwa konflikty:

1/ Konflikt angielsko-niemiecki na tle walki o morze, handel i panowanie nad Azją zachodnią;

2/ Niemiecko-rosyjski, którego punktem środkowym jest Konstantynopol.

Nadto konflikt francusko-niemiecki rozszerza swą podstawę, staje się nietylko walką o Alzację i Lotaryngję, ale zahacza o Afrykę. Wreszcie konflikt angielsko-rosyjsko-austrjacki wchodzi w stadjum silnego zaognienia wskutek aneksji Bośni i Herzegowiny. Dla zrozumienia genezy wojny światowej należy te konflikty śledzić pokolei.

K o n f l i k t n i e m i e c k o - f r a n c u s k i. Po r.1871 polityka zagraniczna francuska rozszczepia się na dwa kierunki, kierunek antyniemiecki, który ma utkwiony wzrok w granice Renu i kolonjalny, którego punkt ciężkości znajduje się w Afryce. Bismarck pragnął odwrócić uwagę Francji od Niemiec, przemawiając do jej dumy narodowej; Wskazywał na to, że jej pole ekspanzji politycznej powinno leżeć poza Europą. Była to polityka bardzo sprytna i bardzo realna. Wilhelm II, który zerwał z polityką Bismarcka, zaczął krzyżować plany jej ekspanzji kolonjalnej. Była to polityka zupełnie błędna i szalona. Jeżeli się chciało zatrzymać te dwie prowincje, to należało pzwolić Francji zapomnieć o nich, zająć się czem innem. Tak robił Bismarck. Wilhelm II zaś zaostrzył stosunki do niemożliwości.

F r a n c j a w M a r o k k u. Punktem wyjścia francuskiej polityki kolonjalnej w Afryce jest traktat Delcesse'go i Edwarda VII zawarty 8.IV. 1904 r. odnośnie do Egiptu i Marokka. Francja rezygnuje w nim z wglądania w sprawy Anglji w Egipcie, za co otrzymuje wyłączny wpływ w Marokku. Jaki był sens tego traktatu, Francja nie robiła z tego tajemnicy. "Penetration pacyfique" lub inaczej: "tunifikacja Marokka" t.zn., że Marokko ma się stać takim krajem dla Francji jak Tunis. Tu jednakowoż wystąpiły Niemcy, którzy spoczątku przyjęli ten układ spokojnie. Bülow oświadczył w Parlamencie, że Niemcom ten układ nie zagraża wcale, a Wilhelm zapewniał, że Niemcy nie żywią żadnych pretensyj ani w całości ani w części do Marokka. Zmieniło się to jednak w czasie, gdy Rosja poniosła klęskę. Francja przez ten nieoczekiwany przebieg wojny ujrzała się w sytuacji bardzo krytycznej, bo zdana na własne siły. Niemcy chciały to wykorzystać. Samo Marokko nie przedstawiało dla Niemiec większej wagi. Jeżeli rząd niemiecki postanowił interwenjować w Marokku, to:

1/ dla zachowania swego "prestigo", chodziło mianowicie o to, że nie można w tak ważnej kwestji decydować bez udziału Niemiec;

2/ chodziło o rozbicie przymierza angielsko-francuskiego. Miało się to stać w drodze pozbawienia Francji korzyści z Marokka, która była jedynym owocem, jaki wynosiła z traktatu z Anglją w r.1904.

Polityka niemiecka zaczyna sobie zdawać sprawę z tego, że łańcuch wrogów się zacieśnia i chce rozerwać ten łańcuch, póki to jeszcze możliwe. Usiłuje też sobie zjednać Rosję. Twórcą tego wystąpienia Niemiec w stosunku do Marokka jest Bülow a przedewszystkiem Fryderyk Holstein, zasadniczy wróg Francji, który przekonał cesarza, że znaczenie Niemiec upadnie, jeżeli ta sprawa bez ich interwencji zostanie rozstrzygnięta. Bezpośrednim powodem wystąpienia była akcja dyplomatyczna francuska w Marokku z r.1904. Wysłannik Francji, St.Taillandier zażądał od sułtana Marokkańskiego zreorganizowania armji pod komendą oficerów francuskich, oraz oddania ceł pod nadzór francuskich urzędników. Bez wątpienia był to zamach na suwerenność Marokka. Sułtan Marokka Abdul-Azis nie zgodził się na jej wkroczenie i zwołał zgromadzenie notablów. To dało Niemcom powód do wystąpienia.

Dnia 31.III.1905 r. cesarz Wilhelm wylądował w porcie marokkańskim, Tangarze i zaraz wygłosił mowę, w której oświadczył, że przybywa do sułtana Abdul-Azisa z wizytą, jako do niezawisłego władcy niepodległego państwa. Wyraził też nadzieję, że Marokko zostanie nadal państwem o otwartych granicach i że nie będzie tam niczyjego monopolu, czy aneksji. Wreszcie oświadczył, że zrobi wszystko dla obrony interesów niemieckich w Marokku. Wszystko to było aż nadto wyraźnie skierowane przeciw Francji. Sułtan przyjął to wystąpienie z radością i podszepnął niemieckiemu konsulowi, że należałoby dla tej sprawy zwołać konferencję europejską. Równocześnie Bülow rozesłał odpowiednie noty do rządów o konieczności zwołania konferencji europejskiej, wszystkich państw. Bülow dowodził tam, że każdy człowiek będzie się bronił, obojętnie, czy mu wyciągną z kieszeni 5 czy 5.000 marek. We Francji to wystąpienie Niemiec wywołało niesłychane oburzenie. Delcassey, twórca traktatu angielsko-francuskiego i twórca polityki marokańskiej Francji, był zdecydowany bronić sprawy do ostatka. Natomiast zdaniem prezydenta ministrów Rouviera, niebezpiecznie było teraz dla Francji wdawać się w awanturę z Niemcami: zwłaszcza, że armja na skutek afery Dreyfusa była zdezorganizowana, Rosja była zaangażowana w Mandżurji, a na pomoc Anglji zapatrywał się sceptycznie. Obawiał się, że Delcassey wciągnie go na niebezpieczne drogi. Był tak nieostrożny, że nie robił tajemnicy ze swych obach przed ambasadorem niemieckim, księciem Radolinem. Mając takie gwarancje Niemcy zdecydowały

się na kroki bardzo stanowcze i śmiałe, czując, że mają wyraźną przewagą w tej chwili. Dnia 30.V.. ambasador niemiecki zażądał od rządu francuskiego udzielenia dymisji Delcassey'emu a 6.VI. odbyła się historyczna Rada Ministrów w pałacu Elizejskim. Delcassey zaklinał na wszystko, aby Francja nie ustępowała iż ma za sobą faktyczną pomoc Anglji a moralną całego świata. Jednak prezydent Rouvier, oraz minister wojny i marynarki wojennej oświadczyli zgodnie, że wobec chwilowego odosobnienia i złego stanu sił militarnych, muszą pójść na kompromis i nie dopuścić o ile możności do wojny. Delcassey został sam jeden z odsobnionem swem zdaniem i musiał podać się do dymisji. Francja poniosła największą klęskę po Sedanie: poświęciła jednego z największych swych mężów stanu, aby Niemców ugłaskać. Sukces niemiecki okazał się jednak w tym wypadku raczej zewnętrzny "reprezentatywny", a nie realny.

K o n f e r e n c j e w A l g e s i r a s. W r.1906 zebrało się na konferencję w sprawie Marokka w Algesiras 11 państw europejskich /brak było Austrjo-Węgier / i Stany Zjedn. Niemcy przeparły w ten sposób swój punkt widzenia, że sprawa marokańska jest sprawą międzynarodową. Jednakowoż nie potrafiły na konferencji państw narzucić im takiego rozwiązania sprawy, jakiego same pragnęły.

Pierwszy raz teraz, wyszło na jaw ich osamotnienie, tylko Austrja była ich "świetnym sekundantem". Jedna zasadnicza różnica między poprzednim, a teraźniejszym okresem, rzuca się w oczy: Bismarck nie był sam, a potrafił doskonale izolować Francję. Obecnie Niemcy zostały same. Nic też dziwnego, że konferencja inaczej rozstrzygnęła o kwestji marokańskiej, aniżeli się to w Berlinie spodziewano. Konferencja uznała koncepcję niemiecką, że Marokko jest państwem niezawisłem. Gdy jednak doszło do konkretnych postanowień, Niemcy poniosły ciężką porażkę. Chodzi o zasadniczą reformę policji w tym kraju. A wiadomo: Kto ma w ręku policję, ten i resztę dzierży. Wniosek francuski brzmiał, aby w 8-u wielkich portach marokańskich zorganizować policję z tubylców, a oficerów przydzielić z pomiędzy Franzuzów i Hiszpanów. Niemcy postawiły projekt, aby oficerowie rekrutowali się ze wszystkich państw europejskich, a na czele stał oficer z jakiegoś małego, niezaangażowanego tu państwa. Wkońcu austrjacki delegat postawił wniosek, który też został przyjęty, aby oficerowie policji składali się z Francuzów i Hiszpanów, ale dowódca był Szwajcar a kontrola pochodziła od międzynarodowego korpusu dyplomatycznego. Było to faktyczne zwycięstwo Francji. Postanowiono też stworzyć bank marokański, gdzie w przeważnej części zaangażowane będą kapitały francuskie. Następstwem tej porażki Niemiec była dymisja Fryderyka Holsteina. Parł on do postępowania bardzo bezwzględnego i radził raczej rozbić konferencję, niż czynić jakieś ustępstwa. Nacjonaliści niemieccy

odczuli to jako cofnięcie się Niemiec.

U k ł a d y w r. 1909 i 1911. Sprawa marokańska nie została definitywnie załatwiona na konferencji w Algesires. Stała się ona jeszcze dwukrotnie przedmiotem zainteresowań. W r. 1909 przyszło do porozumienia w tej sprawie między Francją a Niemcami z aprobatą innych państw. Ugoda posiadała 3 zasadnicze punkty:

1/. Oba państwa uznają jeszcze raz suwerenność integralność Marokka;

2/. Niemcy uznają, że Francja ma w Marokku specjalny interes;

3/. wzamian za to Francja uznaje równorzędność interesów ekonomicznych Niemiec w zakresie przemysłu i handlu w Marokku.

Było to zatem condominium ekonomiczne obu państw zawarowaniem pierwszeństwa polityki Francji.

Drugi raz weszła kwestja marokańska na porządek dzienny, w r. 1911. kiedy to w Marokku wybuchło powstanie przeciw sułtanowi marokańskiemu Anlej - Hafidowi. Francja wyzyskała tę okoliczność dla obsadzenia Fezu. Niemcy natychmiast po tem wysłały do Fezu łódź kanonierską "Pant. er", która zarzuciła kotwicę w Agadirze. Była to manifestacja skierowana oczywiście przeciw Francji, mająca demonstrować, że Niemcy nie pozwolą na bezpłatne zdobycze Francji w Marokku. Na czele rządu francuskiego stał Caillaux, wybitny finansista, który grawitował raczej du Niemcom. Anglja chciała za wszelką cenę zapewnić Francji korzyści zawarowane traktatem z r. 1904. Być może, że obawiała się podziału Marokka między Francję, Niemcy i Hiszpanję. Dość, że minister skarbu, Lloyd Georges wygłosił w Parlamencie mowę, w której podniósł pokojowy charakter polityki angielskiej, ale zarazem podkreślił, że Anglja nie przyjmie pokoju poniżającego za żadną cenę. Minister spraw zagrn., Grey dołączył się do jego wywodów, stwierdzając, że Anglja nie zniesie usadowienia się Niemców w Marokku. Zanosiło się już na wojnę, tylko, że do tej wojny dwaj główni przeciwnicy niebardzo się kwapili nie czując za sobą dość pewnych sprzymierzeńców. Tymczasem toczyły się rokowania z wielką niepewnością wyniku, aż w listopadzie 1911 r. doszło do układu, który w sposób definitywny załatwił kwestję marokańską. Francja po 6-letnich szamotaniach okupionych takiemi upokorzeniami jak dymisja Delcassey'go nareszcie dopięła swego celu. Niemcy, zawarowawszy sobie równouprawnienie gospodarcze w Marokku, zostawiły tam Francji swobodę akcji politycznej, a w zamian za to dostały 27.500 km^2 obszaru z Konga francuskiego. Był to obszar bezludny i bagnisty, ale Kamerun otrzymał przez to wspólną granicę z Kongiem belgijskiem, a przez to możnośc łatwiejszej ekspanzji.

Kryzys marokański okazał, że Francja może liczyć na pomoc Anglji.

XXII. Antagonizm niemiecko-angielski.

S p ó r o M e z o p o t a m j ę. Podłoże i przyczyny antagonizmu angielsko-niemieckiego są bardzo skomplikowane. Przedewszystkiem wchodził tu w grę splot konfliktów natury gospodarczej, interesy polityczne, a przedewszystkiem ekspanzja niemiecka w kierunku Bagdadu. Ekspanzja ta posiada inny charakter niż ekspanzja rosyjska. W Rosji nie brakowało dla ludności żywności, czy obszaru - carat prowadził politykę ekspanzywną "na wyrost", dla celów politycznych. W Niemczech było co innego. Naród ten, którego roczny przyrost wynosił 900.000 głów, ze swoją energją organizatorską, dusił się w granicach państwa i siłą rzeczy musiał dążyć na odległe lądy i morza. Niemcy stawały się coraz groźniejszym konkurentem Anglji, a przez budowę floty wprost zagrażały jej panowaniu.

Ośrodkiem silnego antagonizmu była nie Afryka, bo kolonje niemieckie w Afryce miały drugorzędne znaczenie, ale Azja Zachodnia. Przekopanie kanału sueskiego stworzyło w stosunkach światowych nową erę. Dotąd droga na wschód wiodła przez Konstantynopol. Z chwilą przekopania i otwarcia kanału, Konstantynopol usuwa się na drugi plan. Natomiast dawne znaczenie odzyskuje morze Śródziemne i Egipt. Salsbury uwidoczni to w swoich zabiegach o Egipt i posiadanie kanału. Stąd powstaje nowa koncepcja polityki angielskiej: Połączenie Egiptu z Indjami. Praktycznym wykładnikiem tej tendencji jest plan usadowienia się w Mezopotamji, Arabji i Persji.

Na drodze do urzeczywistnienia tego planu stała nietylko Turcja, ale i Niemcy, które ugruntowały w Konstantynopolu wpływ prawie nieograniczony. Uzyskały koncesje na budowę kolei berlińsko-bagdadzkiej, a ich ambasador w Turcji, Marschal von Biberstein stał się stróżem tych nowych dróg. Ale przez to ściągały na siebie nienawiść Anglji. Inżynierowie niemieccy budowali kolej do Hedżasu, do Mekki, przez co mogli Niemcy dać swe wojska do zatoki perskiej i na morze Czarne, zagrażać Indjom z jednej, a Egiptowi z drugiej strony. Poza temi możliwościami, bardziej odległemi w wypadku przyszłej wojny, były bardziej realne. Bülow mówił w swej słynnej mowie o miejscu pod słońcem dla Niemiec - tem ~~miejscem~~ mogły się stać przedewszystkiem obszary w Azji Zachodniej, które Niemcy chciały zagarnąć w drodze penetracji pokojowej. Możliwości gospodarcze podobnej imprezy przedstawiały się niewspółmiernie. Dolina Tygrysu i Eufratu, to przecież kraj nieograniczonych możliwości. Pod rządami tureckiemi zmarniała Mezopotamja, mogła być zagospodarowana, zasypane kanały można odkopać i spowodować nawrót urodzajności. Obliczono, że sama północna Mezopotamja odpowiednio nawodniona byłaby w stanie pszenicą i bawełną zaspokoić całą Europę. Nadto istniały tam olbrzymie zapasy nafty w Moszul,

które dziś po wojnie stały się przedmiotem sporów między kapitalistami angielskimi, a amerykańskimi.-

Anglja dobrze sobie zdawała z tego sprawę, że te obszary mogą grać nietylko rolę łącznika między dwoma innymi, ale i źródła dochodów. A tymczasem tu wcisnęli się Niemcy ze swą koleją. Dlatego główną przyczyną antagonizmu stał się "Drang nach Süden" na terenie azjatyckim. Gra szła dla Anglji o wysoką stawkę, o panowanie nad Indjami, dla Niemiec o zdobycie najurodzajniejszych w świecie terenów, gdzieby mogły rzucić swą inteligencję i specjalistów.

Stąd stosunek Anglji do Turcji się zmienił: Odkąd Niemcy chcą utrzymać za wszelką cenę państwo tureckie, odtąd Anglja chce je zniszczyć. Ręka Anglji działa wszędzie, gdzie można działać przeciw Turcji.-

Jednak w sporze angielsko-niemieckim ponad zatargi kolonjalne, rywalizację handlową, kolej berlińsko-bagdadzką i związaną z tem kwestję Mezopotamji wysuwa się jeden punkt bezkompromisowy: p r o b l e m z b r o j e ń m o r s k i c h.

Program flotowy Niemiec z 1900 r. zagroził pokojowi europejskiemu. Stał się powodem "wyścigu zbrojeń". I inne państwa chciały się w miarę możności zabezpieczyć. Punktem wyjścia stał się r.1906, kiedy Anglji udało się wejść w porozumienie z Francją i Japonją. Wtedy przystępuje ona do przygotowania swych sił. Flotę skupia demonstracyjnie na morzu Północnym. Dalej buduje nowe okręty t.zw. drednauty o opancerzeniu z 25 cm. blachy stalowej, z 6 /zamiast 2/ wieżami na działa. Liczyła w tem przedsięwzięciu, że Niemcy nie zdobędą się na tak wielki wysiłek oraz na to, że kanał kiloński jest zapłytki na takie olbrzymy. Ale Niemcy nawet z płytkością kanału dały sobie radę, podejmując wielką pracę pogłębiania go. Admirał Tirpitz, jedna z najwybitniejszych po Bismarcku osobistości, rzecznik młodocianych zapałów niemieckich, świetny organizator, obznajomiony z wszelkiemi tajnikami budowy okrętów, umiał sobie pozyskać poparcie i uznanie. W ten sposób szły za sobą programy flotowe z r.1898, 1900 oraz z r.1906 coraz obszerniej rozbudowane. Zamierzono zbudować tak wielką flotę, aby zwyciężyć, lub jeżeli Anglja zwycięży, to musi wyjść ze swego zwycięstwa całkowicie zniszczona. Spodziewano się, że w obliczu takich zbrojeń Anglja będzie się bała ryzyka wojny.

Była to kombinacja bardzo sprytna. Pochlebiała ona dumie nacjonalistów niemieckich, a z drugiej strony kazała uważać masom wszelkie wydatki na flotę za pewnego rodzaju asekurację pokoju. Toteż doszło do rewizji programu z r. 1906 - 7. Postanowiono do r.1910 budować po 4 drednauty, a od r.1910 po 2 rocznie. Dalej postanowiono pogłębić kanał kiloński. Była do dla Anglji formalna niespo-

dzianka i wywołała prawdziwą panikę. Doszło nawet do tego, że był rozważany projekt admirała Fisnera, aby zaatakować flotę niemiecką bez żadnych uprzednich ostrzeżeń i zatopić ją. Ten wyścig zbrojeń morskich ciągnie się aż do wojny.

Nie mniej istniały próby porozumienia angielsko-niemieckiego. Inicjatywa zaś, zmierzająca do pogodzenia wychodzi od Anglji. Na konferencji Haskiej w r. 1906, rząd angielski zaproponował umieszczenie kwestji budowy okrętów na porządku dziennym, ale Niemcy okazały się nieustępliwe i zaprotestowały przeciw temu.

W r.1908 Lloyd Georges i Edward Grey zwrócili się wprost do rządu niemieckiego z propozycją porozumienia w tej kwestji. Wilhelm uchylił się jednak od odpowiedzi na zasadnicze pytanie. Oświadczył on, że nie pragnie dobrych stosunków za cenę ograniczenia budowy okrętów, a zapytany wprost, odparł, że nie życzy sobie o tej kwestji mówić.

Pewien wzrost nastąpił dopiero w r.1909, kiedy kanclerz Bülow ustąpił z zajmowanego dotychczas stanowiska. Osobistość ta znowu teraz jest głośna ze względu na wydane przez niego niedawno pamiętniki. Nawiasem mówiąc, pamiętniki te są jego osobistą apologją. Zrzuca on w nich odpowiedzialność za wojnę światową na wszystkich innych, tylko nie na siebie. W rzeczywistości Bülow, który chciał być wiernym obrazem Bismarcka, był tylko jego karykaturą. Polityką Niemiec kierował od r.1897. Z Anglją potrafił on utrzymać niezaostrzone stosunki. Spór z Francją zaostrzył kwestję Marokańską.

Następca Bülowa na stanowisku kanclerza był Bethmann Hollweg. Miał on za sobą tylko karjerę administracyjną. Niemniej wraz z nim, weszła do polityki niemieckiej indywidualność choć niezbyt silna, ale o wyrobionem zdaniu, dużej pracowitości i intuicji. Posiadał on wybitną inteligencję i dobre pomysły, ale w parze z tem nie szła odpowiednia silna wola. Zresztą Bethmann Hollweg i tak już nie może zmienić pewnych istniejących rzeczy, choćby nawet i chciał. Zdawał on sobie sprawę z krytycznego położenia Niemiec w polityce światowej. Dlatego też starał się o naprawienie stosunków z Albionem. Ta jego dążność do poprawienia stosunku do Albionu będzie stanowić wytyczną linję jego polityki. Zaraz po objęciu swego urzędu, zwrócił się do Anglji z oficjalną propozycją w sprawie ugodzenia się co do rozbudowy niemieckiej marynarki wojennej. W zamian za przyrzeczenie i wstrzymanie budowy nowych okrętów, żąda, aby Anglja prowadziła politykę przychylną dla Niemiec. Żądał więc przedewszystkiem rozwiązania trójprzymierza. Wiedział dobrze, że ma w ręku stawkę nie byle jaką, że opinja publiczna w Anglji jest zdenerwowana temi niemieckiemi zbrojeniami i że dużą ulgą byłoby dla niej dojście do skutku porozumienia na tem

tle. Wiedział także, że budowa drednautów jest dużym ciężarem gospodarczym. Chciał zatem wyżej wymienioną ceną wymusić na Anglji zmianę orjentacji politycznej. Ale były to warunki bardzo trudne do przyjęcia dla Anglji, Rokowania ciągły się jeszcze 3 lata, aby w r.1910 utknąć zupełnie. Próby pojednania, a tembardziej współpracy tych 2 mocarstw, okazały się niemożliwe do przeprowadzenia. W r.1911 Niemcy przygotowują nową ustawę flotową. Odpowiedzią na to ze strony Anglji musiały być nowe zbrojenia.

Na dworze berlińskim notujemy w tym czasie 2 kierunki: jeden kierunek uosobiony w Tirpitzu, zmierzający do usilnego zbrojenia się i przygotowywania do niewątpliwie nastąpić mającej wojny. Drugi kierunek to ten, który reprezentuje Bethmann Hollweg, kierunek opowiadający się za porozumieniem, choćby kosztem pewnych ustępstw na rzecz Anglji. Cesarz wraz ze swem zdaniem znajdował się w środku między temi poglądami. Nie można powiedzieć, żeby był przeciwnikiem wojny, często się wyrażał o niej, jako o koniecznej, pod wpływem jednak Hollwega zgodził się na rokowania. Spodziewał się tą drogą przysporzyć coś zysków dla Niemiec. W kwietniu 1911 r. angielski minister wojny, Haldane przybył do Berlina. Miał on pewne indywidualne zmienne oblicze. Nie był zaangażowany tak, jak Grey w "entente cordiale". Poruszono tam cały szereg problemów: A więc kwestje rozszerzenia panowania Niemiec w Afryce równikowej. Zawarcie umowy w sprawie kolei berlińsko-bagdadzkiej, zawarcie umowy o sensie obronnym, która w osnowie miała brzmieć: "Jeżeli jedno z państw kontraktujących zostanie zaatakowane, to drugie zobowiązane jest do neutralności".- Zdefinjował to cesarz Wilhelm w sposób następujący: Żądamy od Anglji nowej orjentacji w polityce ogólnej, żądamy, aby Anglja wyrzekła się "ententy" i abyśmy byli tymi, którzy zajmią miejsce Francji. Jednakowoż rząd berliński, żądając od Anglji tak dużo wyrzeczeń się i zmian, sam dawał stanowczo zamało, aby Anglja mogła się zgodzić. W zamian za to wszystko Niemcy chciały bowiem zawiesić tylko wykonanie ustawy flotowej. Cesarz Wilhelm i teraz w stosunku do Anglji okazał swą zwykłą butę, która wpływała tak ujemnie na przebieg rokowań, że Bethmann Hollweg musiał się uciec do groźby dymisji.

Równocześnie z trwaniem rokowań i układów, Tirpitz przygotowywał bardzo dokładny i szczegółowo obmyślany plan napaści na Anglję. Anglja natomiast okazała dużo dobrej woli. Grey zdecydowany był nawet zapewnić Niemcom bezpieczeństwo ze strony Anglji, gdyby były przez kogo zaatakowane. Co więcej, był gotów podpisać ten traktat bez zlikwidowania nawet równoczesnego ustawy flotowej. Tego rodzaju ustępliwość zupełnie nie wpłynęła na zmniejszenie buty Wilhelma. Oto, co powiedział odnośnie do tych ustępstw: "Grey nie rozumie, kto tu jest panem i że ja tu rządzę".

Tak więc rokowania na nic się nie przydały i 14.V.Reichstag uchwalił nową ustawę flotową, a ententa nie została rozbita.

Stosunek angielsko-francuski. Traktatu takiego, jakiego podpisanie proponowała Anglja Niemcom, nie było pomiędzy Anglją i Francją.

W r.1904 zawarto traktat w sprawie przedewszystkiem Egiptu i Marokka, który poruszał także kwestje odnośnie do innych kolonij. W r.1912 doszło do bliższego porozumienia w formie wymiany listów, niemniej jednak ostateczna umowa nie została przedłożona żadnemu z obu Parlamentów do ratyfikacji. Ostatecznym wynikiem tej korespondencji było to, że Anglja zobowiązała się na wypadek wojny bronić przejścia przez kanał La Manche, Francja zaś przyrzekła obronę kanału Sueskiego. Tak więc zawarto umowy na ewentualność bliskiej wojny. Umowa powyższa jest jedną z podstaw, na których teza niemiecka wnosi, że Anglja była państwem, które wywołało wojnę światową. W tym też sensie pisze Friedjung, który przy całej niezaprzeczonej wartości jego dzieła, nie zasługuje w wielu kwestjach na wiarę. Powodem tego jest jego stronniczość. Z każdej kartki jego dzieła wyziera oskarżenie przeciw Albjonowi. Oto przykład: Z chwilą, kiedy Edward VII i Grey przystępują do zburzenia dzieła Bismarcka, to u Friedjunga nazywa się to zaraz przygotowaniem do wojny: podc. ., gdy "Bismarck w każdem swem postąpieniu, jakiekolwiekby było, kierował się myślą o pokoju". Bezstronnie można stwierdzić, że Anglja do wojny nie zmierzała, że szukając sojuszników i tworząc "entente cordiale", chciała się tylko zabezpieczyć przed agresją Niemiec. Gdyby było przeciwnie, nie dążyłaby tak usilnie do zlikwidowania zbrojeń. Imperjalizm angielski ma wybitny charakter handlowy - a nie militarny i z tego też wynika, że Anglja nie mogła przeć do wojny, która jest zagładą dla prawidłowego, zdrowego i szeroko rozbudowanego handlu światowego. Kupiec przecież wie, że wojna jest wielkiem ryzykiem - hazardem, i że nadzieja zysku nie stoi w żadnej proporcji do wkładu. Edward VII stwórzył tylko przeciwwagę dla systemu niemieckiego, zapobiegł temu, aby Niemcy górowały nad całą Europą. Świadectwem tego, jak Anglja pragnęła pokoju i stabilizacji stosunków, jest to, że tak usilnie starała się o pacyfikację i składała tak mało wymagające oferty sojusznicze. Umowa z 1914 r. nie była aktem agresji przeciw Niemcom skierowanej, Trzeba było dopiero zgwałcenie neutralności Belgji w r.1914 przez Niemcy, aby układ tego rodzaju mógł mieć miejsce. Zresztą już po zerwaniu rokowańz Niemcami, Grey nadal prowadził pertraktacje na temat porozumienia w sprawie kolonij. Jakgdyby ironja losy zrządziła, że do porozumienia doszło 15.VI.1914 r. Stanął układ. Anglja godziła się na budowę kolei berlińsko-bagdadzkiej przyczem/Niemcy godziły się na zakończenie jej w Bazarze i wyrzekały się dociągnięcia jej

aż do samej zatoki perskiej. Nadto dwu Anglików miało wejść do Rady administracyjnej tej kolei. Jest to wyrazem ustępstwa ze strony Anglji, która godziła się na oddanie Mezopotamji w ręce swych zaciętych nieprzyjaciół.

XXIII. Stosunek rosyjsko-niemiecki.

W ę z ł y a n t a g o n i z m u. W początkach panowania Wilhelma zauważyć się daje wybitne ciążenie ku Anglji i niechętne jego oblicze wobec Rosji /nieodnowienie traktatu reasekuracyjnego/. Ta jednak jego początkowa orjentacja uległa później zupełnej zmianie. Wyrazem tej zmiany może być już choćby ów, z okresu wojny burskiej, ostentacyjny telegram wysłany do Krügera i jego następstwa.- Zwrot ku Rosji zaznacza się coraz silniej, a od wstąpienia na tron rosyjski Mikołaja II, stosunki przybierają charakter bardzo kordjalny. W umyśle Wilhelma zrodził się nowy pomysł odbudowania sojuszu 3 cesarzy. Rosja miała być tem trzeciem mocarstwem wstępującem do sojuszu. Istotnie w czasach wojny rosyjsko-japońskiej, oraz w czasach rewolucji, zdawało się, że ten sojusz dojrzeje i dójdzie ostatecznie do skutku. Bo w tych dwóch chwilach Rosja była w niezmiernie groźnem położeniu.- Niemcy, gdyby miały wrogie względem Rosji zamiary, mogły te momenty świetnie wykorzystać. Wystarczyło wtedy wysłanie jednej dywizji, aby Niemcy zajęły Królestwo Kongresowe. Tylko dzięki przyjaznej postawie Niemiec, mogła się Rosja angażować na Dalekim Wschodzie. Kiedy akcja rosyjska na Dalekim Wschodzie się nie powiodła, Rosja musiała wrócić do Europy. Znowu z wielką wyrazistością występują dwa jej dawne cele: Konstantynopol i cieśniny morskie, prowadzące z morza Czarnego na morze Śródziemne, Bosfor i Dardanele. Dawniej na drodze ze zrealizowania tych swych dążeń napotykała na Austrję; dziś, kiedy protektorat nad Złotym Rogiem objęły Niemcy, Rosja wchodzi w konflikt z Niemcami.

Polityka wschodnia Niemiec, zrodziła znów nowe antagonizmy: antagonizm z Anglją, wyrosły na tle zatargów o Mezopotamję i Arabję, oraz z Rosją o Konstantynopol i cieśniny morza Czarnego. W parciu Rosji w tym kierunku w XX.w. odgrywał rolę moment religijny, narodowy oraz geopolityczno-gospodarczy. Obszar Rosji przedwojennej zajmuje przeszło połowę Europy, a w Azji wynosi półtora razy tyle, co Europa. Obszar ten był doskonale skonsolidowany w sobie i właściwie nie miał dostępu do morza. Bo Władywostok był odległy o tysiąc mil nad Oceanem Spokojnym, Archangielsk zamarzał na część roku, a klucz od Bałtyku dzierżyły Danja i Szwecja, od Morza Czarnego - Turcja. Olbrzymie państwo o 22 milj.km.^{2} powierzchni i 180 milj. ludności było pozbawione koniecznego do życia i rozwoju morza.

Stąd wyszły te wszystkie kierunki rosyjskiego parcia dla wybicia

sobie dostępu do morza. Stąd parcie na Zachód, które występuje od Iwana Groźnego do Piotra Wielkiego. Stąd parcie na Wschód, do Oceanu Spokojnego i do Indyj. W latach 1905 - 1907 zostały te drogi zatamowane. Oręż japoński powstrzymał napór rosyjski na czas długi. Konferencja z Anglją w 1907 r. unormowała prawa Rosji do Azji Środkowej. Pozostała więc jeszcze jedna droga: Bosfor i Dardanele. Dawała ona co prawda wyjście nie na morze otwarte, jak Ocean Spokojny, ale niemniej otwierała przed Rosją duże możliwości. Handel rosyjski na morzu Czarnem zrobił postępy ogromne, W chwili zawarcia pokoju w San Stefano, bilans rosyjskiego eksportu wynosił 36 milj.rubli, a w r.1909 wynosił 628 milj.rubli ros. 39% całego eksportu rosyjskiego idzie tą drogą przez cieśniny, 3/4 zboża z Ukrainy tędy zostaje wysłane w świat; nic dziwnego, że parcie Rosji w kierunku cieśnin rośnie i odżywa w całej pełni.

Tuż przed wojną światową prof.Mitrofanow ogłosił list do prof.Derbrücka, który na żądania Rosji do opanowania Konstantynopola i cieśnin, rzuca snop światła. Mitrofanow stwierdza w tym liście, że dążenie Rosji na południe jest jej koniecznością polityczną i gospodarczą. Pisze, że to parcie może znaleźć zaspokojenie tylko przez opanowanie Konstantynopola. Dalej stwierdza, że droga do Konstantynopola, o ile dawniej prowadziła przez Wiedeń, o tyle dziś prowadzi przez Berlin, a to dlatego, że Niemcy są krajem, który objął protektorat nad Złotym Rogiem i dziś one mają tu swój bezpośredni interes.

P r ó b y   p o r o z u m i e n i a. W ostatnim dziesięcioleciu przed wojną na terenie Niemiec istnieją dwie dążności: Pierwsza z nich, opiera się na zasadzie sprzeczności interesów obu państw nad cieśninami Czarnomorskiemi. Druga dążność opiera się na przyjaźni obu dynastyj panujących i zmierza do oderwania Rosji od sojuszników, a pozyskania jej dla siebie. Jest to kierunek, który stara się odrobić to, co niedawno zepsuto wskutek nieodnowienia traktatu reasekuracyjnego. Wysiłki zostały uwieńczone zjazdem władców obu mocarstw w lipcu 1905 r. w Björkoe, oraz w Poczdamie w 1910 r.

Rok 1905 zdawał się być b.korzystnym momentem dla sprzymierzenia się Niemiec z Rosją. Mikołaj II był w tym czasie rozgoryczony na Anglję za pomoc jakiej udzieliła Japończykom przez zamknięcie dla floty rosyjskiej drogi przez morze Śródziemne i dostarczanie flocie japońskiej węgla kamiennego. W tym samym czasie - z drugiej strony - Niemcy okazały Rosji dużo przyjaźni. Nic też dziwnego, że był na dworze carskim prąd przychylny dla Niemiec.

Na dworze rosyjskim były dwa kierunki: Minister spraw zagranicznych Lamsdorff był zwolennikiem utrzymania sojuszu z Francją. Witte zaś był zwolennikiem

zbliżenia do Niemiec. Był on wybitnym ekonomistą. Uporządkował budżet rosyjski przez zaprowadzenie monopolu spirytusowego, oraz uporządkowanie zaniedbałych kolei. Pod swoim też własnym, gospodarczo- finansowym kątem widzenia spoglądając na politykę zagraniczną - doszedł do wniosku, że najlepszym partnerem Rosji byłyby Niemcy. Pomyślność jego gospodarki opierała się w dużej mierze na wywozie zboża przez cieśniny. Był to cenny argument, przemawiający za zbliżeniem do Niemiec. Prawda, że Witte miał przeciw sobie panslawistów i narodowców, że wytaczano przeciw niemu jako ważki argument ważność traktatu z Francją, niemniej jednak miał on chwile przewagi, umiejętnie wykorzystanej. W dużej mierze dziełem Wittego jest spotkanie w lipcu 1905 r. obu władców na wyspie Björkoe koło zatoki Fińskiej. Mikołaj uległ namowom ze strony niemieckiej. Bez trudności podpisał przedłożony mu traktat, które sens brzmiał tak mniej więcej: "Skoro jedno z cesarstw kontraktujących zostanie zaatakowane przez jakieś państwo europejskie, sprzymierzeniec jego będzie mu pomagał w Europie wszystkiemi swemi siłami na lądzie i morzu".

Po wejściu w życie tego traktatu, obowiązkiem rządu rosyjskiego miało być umiejętne wciągnięcie do sojuszu Francji. Cesarz Wilhelm był b. dumny z tego, rzekomo bardzo świetnego pociągnięcia. Korzyści tego przymierza mogły być b. duże, gdyż Anglja miała w ten sposób pozostać izolowana, a Francja unieszkodliwiona - gdyż musiała albo uznać to przymierze, albo też zerwać z Rosją. Trzeba pamiętać zaś, że było to w pełni kryzysu marokańskiego, jeszcze przed traktatem w Algesiras.

Wilhelm upojony triumfem pisał, że dzień 24.VII.1905 r. otwiera nową kartę w dziejach świata. Wkrótce jednak Wilhelm miał doznać srogiego rozczarowania. Pierwszy cios spotkał go ze strony kanclerza Bülowa. Bülow uznał traktat w Björkoe za zupełnie bezwartościowy spowodu słowa "w Europie", która odbierała mu całą wartość praktyczną. W razie bowiem wojny między Anglją a Niemcami, pomoc rosyjska będzie w Europie bezwartościową, a może się przydać tylko w Indjach o czem jednak nie było w traktacie wspomniane. Bülow był tak niezadowolony z tego pociągnięcia cesarza, że ofiarował mu swoją dymisję. Wilhelm załamał się i ani słyszeć nie chciał o tem. Napisał do kanclerza list błagalny, pod wpływem którego Bülow cofnął swoją dymisję.

Ale jeszcze ostrzej wystąpiła przeciw traktatowi dyplomacja rosyjska. Lamsdorff zorjentował się, że Mikołaj dał się podejść Wilhelmowi, że celem traktatu jest rozerwanie przymierza francusko-rosyjskiego, izolowanie Rosji i utrzymywanie jej w zależności od Niemiec. Rozpoczął więc kampanję przeciw traktatowi. Ambasador rosyjski w Paryżu zwrócił się do Rouviera z zapytaniem, jak zapatruje

się na skuteczność aljansu kontynentalnego, na co ten odpowiedział, że naród francuski nie zniesie przymierza z Niemcami. Odnowa Francji stała się pewną. Rosja pogrążona w kryzysie wewnętrznym, nie chciała się zrzekać pożyczek francuskich, ani pchać Francję w ramiona Anglji. W ten sposób traktat upadł.

Zjazd w Poczdamie 1910 r. analogiczny był do zjazdu w Björkoe. Rosję na tym zjeździe reprezentował minister spraw zagr., Sazonow, następca Izwolskiego. Dużo poświęcono na tym zjeździe kwestji uzgodnienia interesów w Azji Wschodniej i Środkowej. Sazanow zaproponował układ następującej treści: Niemcy nie będą się wdzierały w sferę wpływów rosyjskich w Persji północnej, nie będą się starały o koncesje na budowę kolei, dróg, mostów i telegrafów. W zamian za to Rosja nie będzie się sprzeciwiała budowie koleji berlińsko-bagdadzkiej. Widząc to Bethmann Hollweg postanowił wyzyskać korzystną sytuację i rozszerzyć układ tak,aby objął stosunki światowe. Zaproponował też inny tekst układu: 'Niemcy nie będą popierały ewentualnej ekspanzywnej polityki austrjackiej, zmierzającej ku wschodowi, a Rosja nie będzie popierała wrogiej Niemcom polityki angielskiej. Jednakowoż Sazonow poznał się na tej pułapce i zjazd nic ważnego nie przyniósł. Skończył się/19.VIII.1911 r./ na układzie w sprawie Persji oraz kolei berlińsko-bagdadzkiej.

XXIV. Sprawy bałkańskie.

T u r c j a z a A b d u l a H a m i d a. Od początku XIX.w. patrzało się na Turcję, jako na rozpadające państwo. Mówiło się o niej, jak o chorym człowieku, którego godziny są policzone. W latach 20-tych Turcja została rozdrobniona w zatrważający sposób, rozpadła się na szereg niezawisłych części. Tak decentralizacja/ustala w połowie XIX.w. Sułtanowi udało się ująć władzę w swoje ręce. Wogóle losy Turcji, jej postęp, lub jej cofanie się, są uzależnione od władcy, dzierżącego faktycznie, czy tylko formalnie władzę.

W tym czasie wstąpił na tron Abdul Hamid: Czarny charakter na tronie tureckim. Ogromnie podejrzliwy i tchórzliwy, drżący w obawie o swoje życie, ciągle obawiający się spisków i rewolucyj. Równocześnie jednak człowiek niewątpliwie mądry i do tego dyplomata, obeznany ze stosunkami europejskiemi. Podstawą całej jego polityki jest porozumienie się z Niemcami. W duchu tego porozumienia działał w Turcji feldmarszałek Goltz-Pasza, którego zadaniem było przekształcić Turcję w państwo jaknajbardziej zbliżone do typu europejskiego. Organicznie jednak Turcji nie przebudował. Nasze pojęcie prawa i sprawidliwości nie zdołały się w tym kraju zaszczepić. Co chwilę w Turcji szaleją okrucieństwa, masowe rzezie i prześladowania. Należy to przypisać:

1/ konserwatyzmowi i fanatyzmowi tureckiemu;

2/ anormalnym stosunkom administracyjnym.

Żołnierz turecki niekarny, pozbawiony żołdu, a często i chleba, łupi spokojną ludność. Sędzia nakłada wysokie kary, biorąc je dla siebie, poborca podatkowy i przedsiębiorca budujący drogi, wymuszają od ludności ostatni grosz i zmuszają ją do ciężkich robót za darmo. Wreszcie w Turcji poskiejanej z różnych narodowości niepośledną rolę gra problem narodowościowy. Na tym tle wybuchały powstania Bułgarów. W podobnem do nich położeniu znajdowali się Armeńczycy.

K w e s t j a a r m e ń s k a. Armeńczycy podzieleni byli pomiędzy Rosję i Turcję. Zarówno pod jednem jak pod drugiem panowaniem cierpieli ucisk, wobec czego kwestja armeńska zaczęła interesować Europę. Abdul Hamid przyrzekł na kongresie berlińskim poprawić ich położenie. W Armenji tymczasem zwrastają niepokoje i dążenia odśrodkowe, a co zatem idzie, wzmaga się liczba procesów i prześladowań. Trzeba jeszcze było, aby spiskowcy armeńscy wpadli na dość nieszczęśliwy pomysł i w r.1906 urządzili w stolicy państwa tureckiego Konstantynopolu zuchwały napad na państwowy bank otomański. Napad ten przybrał pozory bitwy, gdyż wystraszeni urzędnicy bronili się. Następstwa zaś nie dały na siebie długo czekać. Rzeź Ormian w Konstantynopolu i innych miastach tureckich przyniosła 80 - 150 tysięcy ofiar. Masowy ten mord narodu chrześcijańskiego znalazł w Europie a przedewszystkiem w Anglji silny oddźwięk. Wyrazicielem oburzenia był Gladstone, który nazwał sułtana "wielkim mordercą na tronie", zaś premjer Salisbury oświadczył w angielskim Parlamencie, że jeżeli Turcja nie zdobędzie się obecnie na gruntowną reformę stosunków, upadek jej będzie nieuchronny; Ażeby utrzymać ją w ryzach, zaproponował wysłanie floty na Dardanele, co też zostało wkrótce uskutecznione.

Jest to szczególny znak czasu, że na czele akcji przeciw tureckiej stoi Anglja. Zwrot ten pozostaje w stosunku do zmiany kierunku polityki angielskiej. Ponad uczuciem oburzenia i odrazy, górowały tu pobudki egoistyczne. To samo należy powiedzieć i o Rosji, która musiała zwrócić się przeciw ruchowi armeńskiemu, pamiętając, że na swym terenie ma dużą ilość Armeńczyków i że ruch ten może się stać punktem atrakcyjnym dla Ormian poddanych rosyjskich. Do stanowiska Rosji przyłączyła się jej sojuszniczka: Francja. Wilhelm II oburzył się na wiadomość o rzezi Ormian. Na marginesie depeszy, donoszącej o ostatnich zajściach, napisał: "Trzeba go zdetronizować". Ale Turcja była terenem ekspanzji niemieckich, przeto Niemcy nie mogły przeciw niej występować. Akcja dyplomatyczna mocarstw spełzła na niczem.

W o j n a o K r e t ę. Na Krecie od 30 lat wybuchały powstania Greków przeciw Turcji. Rząd grecki przypatrywał się temu długo spokojnie, aż w r.

1897 wypowiedział Turcji wojnę. Mocarstwa europejskie wezwały Grecję do zaprzestania wojny. Prowadzona wojna nie powiodła się Grecji, która zwyciężona zupełnie, zmuszona była zawrzeć pokój. Zrujnowana finansowo musiała się zgodzić na zapłacenie kontrybucji wojennej i kontrolę nad finansami. Dzięki jednak interwencji mocarstw europejskich, odniosła Grecja i pewne korzyści. Taką korzyścią było uzyskanie autonomji Krety, o którą przecież wojna się toczyła. Suwerenność Porty nad Kretą była odtąd już tylko czczą literą.

P o l i t y k a G o ł u c h o w s k i e g o. W okresie, kiedy Rosja parła na Daleki Wschód, interes Austrji wyrażałsię w dążności do opanowania Bałkanów. Agenor Gołuchowski od r.1895 - 1906 austrjacki minister spraw zagr., jedyny Polak na tem stanowisku, nie pokierował temi sprawami dobrze. Przeświadczony zgóry o słabości Austrji, wszystkie swoje działania kierował jedynie po linji obrony i nie narażania swego państwa na jakieś komplikacje z obawy przed katastrofą. Polityka jego była pokojową, a nawet wręcz ustępliwą; Szedł po linji najmniejszego oporu. Dał się też nakłonić do zawarcia z Rosją w r.1897 w Petersburgu układu, w którym oba państwa gwarantowały sobie zachowanie "status quo" na Bałkanach, oraz zobowiązywały się, że żadne nie będzie działać na własną rękę. Decyzja przed rozpoczęciem jakichkolwiek działań odnośnie do spraw bałkańskich, miała być wspólna. Nie był to więc podział wpływów, ale condominium. Dzięki temu układowi sprawa bałkańska przestała być teraz groźną dla Rosji. Austrja postąpiła tu zupełnie niewłaściwie. Rosja bowiem mając teraz zapewnione, że nic nie grozi jej interesom na Południu, mogła swobodnie działać na Wschodzie. Zresztą mimo tego traktatu prowadziła dalej politykę bałkańską, tylko bardziej dyskretnie.

K w e s t j a m a c e d o ń s k a. U schyłku XIX.w. na pierwszy plan wysuwa się kwestja macedońska. Jeżeli mówi się o półwyspie bałkańskim jako o terenie z zawiłym splotem sprzecznych interesów, mozaikę narodowości, prymitywną metodę działań politycznych i oznacza podobny stan nazwą "kotła bałkańskiego", to odnosi się to w pierwszym rzędzie właśnie do Macedonji. Kraj ten, to kocioł, w którym gnieździ się 6 narodowości: Bułgarzy, Serbowie, Grecy, Albańczycy, Turcy i Kuco-Wołosi. "Bellum omnium contra omnes". Nie sposób po dziś dzień przeprowadzić statystyki ludności w Macedonji. Każdorazowy rząd stara się zaludnienie tego kraju przedstawić w oświetleniu dla siebie najkorzystniejszem. Statystyki te są poprostu humorystyczne. Według serbskiej statystyki Serbów jest tam 16.000, Bułgarów 50.000, a według bułgarskiej jest 170.000 Bułgarów, Serba zaś ani jednego. Albańczycy w kilkudziesięciu latach potrafili wymordować 90.000 Serbów i w ten sposób doraźnie po-

prawić statystykę na swoją korzyść. Faktycznie Bułgarzy byli na tym terenie najsilniejsi, rozwijali działalność bardzo ożywioną w dziedzinie szkolnictwa, oraz w wojnie wszelkiemi sposobami prowadzonej przeciw Turkom, Serbom i Grekom. Te wszystkie dążenia bułgarskie miały swój punkt oparcia w Sofji, gdzie działał od r.1903 specjalny"Komitet Oswobodzenia Macedońskiego". Sama Bulgarja była dziełem Rosji. Stosunki zepsuły się wskutek wstąpienia na tron Ferdynanda Koburskiego,którego Rosja nie uznawała, Polityk ten zdolny i ambitny potrafił ugłaskać carat. Zaraz po objęciu rządów przez Mikołaja II, wysłana została do niego deputacja bułgarska.

Drugi krok zdążający do polepszenia stosunków z rosją,to ponowne ochrzczenie następcy tronu Borysa na prawosławie.Było to oczywiście odwrócenie się plecami do Wiednia.W Petersburgu chętnie przyciśnięto do serca marnotrawnego syna. Oto słowa Ferdynanda: "Zachód obłożył mnie banicją,jednakowoż Wschód rozpromienia naszą dynastję i świeci nad naszą przyszłością".

Państwa europejskie musiały wkrotce zwrócić uwagę na te sprawy macedońskie.

Rosja była na Bałkanach bardzo zaangażowana.Umiała jednak zręcznie i podstępnie to ukrywać.Gdy stosunki zwłaszcza w Macedonji stały się już niemożliwe /obrazem tego zresztą niech będzie,że w latach od 1898 - 1903 stoczono tam 13o różnych walk i potyczek/,gdy do państw Europy dochodziły coraz częściej prośby i petycje o interwencję,Bułgarja postanowiła zainterwenjować.Jednakże w tym czasie,w r. 1902 przybył do Sofji minister spraw zagranicznych Rosji Lamsdorff,który obawiając się,że będzie to szkodliwe dla jego państwa zaangażowanego na Dalekim Wschodzie, wymógł to,że rząd bułgarski zobowiązał się nie wszczynać energicznej akcji,a nawet rozwiązał komitet Macedoński.

W r.1903 jeszcze wybuchły rozruchy i wyłoniła się kwestja gruntownej reformy stosunków.Jednakże zrozumiałem jest,że ani Rosja,ani Austrja nie życzyły sobie reformy.Reforma taka byłaby równoznaczna z postanowieniem Turcji na nogach, która w ten sposób przestałaby być tym chorym człowiekiem,podatnym dla wpływów innych państw.W r.1903 Lamsdorff spotkał się z Gołuchowskim w Münsteg i tam ułożyli program reform dla Macedonji.Reforma była niezupełna,a opierała się na ustanowieniu gubernatora dla Macednji z dwoma agentami,rosyjskim i austryjackim,którzy mieli badać stosunki i przedkładać rządom swe wnioski i spostrzeżenia,oraz wprowadzeniu żandarmerji z oficerami europejskimi.Turcja miała odbudować kościoły,domy i szkoły.Oba rządy uzyskały mandat dla przeprowadzenia reform.Rezultaty były nikłe.Najwydatniejszym rezultatem było odbudowanie na koszt rządu tureckiego 6.000 zniszczonych domów.

Zysk z tego wyciąga Rosja,która zabezpieczywszy się tymczasowo tutaj,mogła iść pod Mugden i Czuszinę.

Powstanie i rozszerzenie się idei państwa wielko-serbskiego.Idea ta doczekała się w czasie wojny realizacji w postaci państwa Jugosłowiańskiego,na nowo dziś rozdartego antagonizmami./Serbowie prawosławni chłopi i Chorwąci,katolicy o starej kulturze i używający alfabetu łacińskiego/.Jak długo moment religijny wyznaniowy,gra rolę,tak długo są oni antagonistami,wrogami nieprzejednanymi - poprostu tworzą dwie odrębne narodowości.Tak jest pod względem wyznaniowym,a cóż dopiero,jeśli chodzi o narodowość.Rozmaite są powody ciągłych tarś.Jenz,wybitniejszy z nowszych pisarzy,odnowiciel literatury serbskiej odmawiał Chorwatom odrębnej narodowości nazywając ich Serbami wyznania katolickiego. Wódz radykałów Chorwackich Starcewicz znowu był bardzo gorąco przywiązany do odrębności swego plemienia.Serbów darzył nienawiścią.Byli jednakowoż i tacy,którzy w imię dobra i postępu obu narodów głosili ideę wspólności i pojednania.I tak Ludomir Gaj,działający w pierwszej połowie XIX w.proponuje wspólną dla tych narodów nazwę.Miały one przyjąć nazwę Illyrów.

Najznakomitszym pionierem tej idei był biskup Stressmayer,który wprowadzał dziś przyjętą nazwę Jugo - Słowian,rzecznik unji obu kościołów.Różnice te były jednak tak silne,że gdyby nie zasadnicze błędy polityki austrjackiej,to nie byłoby doszło do połączenia.-Kompromis między dynastją a Węgrami w r.1867 oddał rządy Zalitawji w ręce szlachty węgierskiej.Węgry,tworząc 50% ludności,uważają się za jedyny naród w znaczeniu politycznem.W ich rękach znajdowały się wszelkie narzędzie władzy, zwłaszcza sądownictwo w sprawach politycznych.Spod tej supremacji Budapesztu potrafiła się tylko wyłamać Chorwacja,która okazała wierność cesarzowi.Posiada ona oddawna odrębny ustrój i własny sejm,a Węgry uznały już tę odrębność.W nabliższych latach po kompromisie Chorwacji cieszyła się największą pomyślnością,gdy urząd sprawował /od 1873 r./ Iwan Mazuranic,Zmieniło się to,gdy premierem węgierskim został Kolomantissa.Korzystając z rozdzierających waśni narodowościowych,uzyskał od cesarza Franciszka Józefa wolną rękę w rozbudowie Węgier,jako państwa arystokratyczno - madziarskiego.Rozpoczął tę przebudowę od wprowadzenia węgierskiego herbu i węgierskich napisów w urzędach.Wywołane przez tę innowację zaburzenia dały mu projekt do zamianowania panem hrabiego Khuen - Hederwary'ego,który w latach od 1883 do 1903 rządził krajem w sposób autokratywny,przy pomocy "owsa i bata",przez kneblowanie prasy, ograniczanie wolności zgromadzeń i zawiązywania stowarzyszeń.Cesarz nie chciał nic robić,by te stosunki w jakiś sposób poprawić.Wśród Chorwatów powstało rozgoryczenie.

W r.1903 nastąpiła korrelacja posłów serbskich,chorwackich i słoweńskich,którzy w r. 1905 zjechali się w Fiume i uchwalili słynną rezolucję,w której zapowiadają walkę o swe prawa i odrębność,nie przeciw Węgrom,lecz przeciw Austrji i w której orzekają, że są jednym narodem.Rezolucja i powstanie korrelacji serbsko - kroacko - słoweńskiej stanowi podstawę zjednoczenia Jugosłowian.

Równoległe z tem,dokonał się zwrot w stosunkach austrajacko - serbskich. W początkach XIX w.wpływy austrjackie skutecznie rywalizowały z rosyjskiemi.Dwaj ostatni królowie z rodu Obrenowiczów Milacz i Aleksander od 1881 - 1903,żyli w przyjaźni z Austrją,która posiadała w Serbji dominujące stanowisko polityczne i gospodarcze.Po zamordowaniu Aleksandra w 1903 r.dostał się na tron Piotr Karageorgjewicz wychowany we Francji,wielbiciel Anglji,a pupil pensjonarjusz dworu rosyjskiego.Wraz z nim doszła do rządu partja radykalna,niewidząca Austrji.Przywódca jej Pasicz,wielokrotny premier serbski,przedłożył królowi program polityki,gdzie przewiduje sojusz z Czarnogórą,porozumienie z Jugosławią,agitację w Bośni za oderwaniem jej od Austrji, popieranie korrelacji serbskiej i kroackiej na Węgrzech,emancypację gospodarczą spod wpływów austrjackich i węgierskich,a nawiązanie łączności handlowej z Włochami i Rosją. W celu spopularyzowania idei wielko - serbskiej,szczególnie akcentowana jest doniosłość programu okupacji Bośni i Herzogowiny,jako ważnych ognisk kultury jugosłowiańskiej.Tam rządzi wspólny minister finansów Kallaky /od 1882 - 1903/,podobnie jak Hederwary w Chorwacji.Popiera sztucznie stworzoną narodowość chorwacką,gniotąc serbską.Echa rezolucji fjumańskiej znalazły oddźwięk w uchwałach sejmu serbskiego w 1907 r domagających się wyodrębnienia kraju i praw narodowych.Władze austrjackie wietrzyły wszędzie wrogą agitację serbską /proces zagrzebski i proces Friedjunga/.Zaraz zaostrzyły się stosunki gospodarcze między Austrją i Serbją.Dotąd były one bardzo żywe. Serbja eksportowała do Austrji 90% swych artykułów i przywoziła 60%.Teraz po obu stronach nastąpiły represje.Rząd serbski wykluczył przemysł austrjacki od dostaw państwowych.W 1906 r.agrarjusze węgierscy spowodowali zakaz przywozu bydła i nierogacizny z Serbji,która odpowiedziała zamknięciem granic celnych.Wojna celna zakończyła się w r.1911 zwycięstwem Serbji,która uzyskała kontyngent dla wywozu swego bydła. Tymczasem rynki serbskie wyemancypowały się z pod przewagi austrjackiej,a wkroczyły na nie Francja,Niemcy,Włochy,Anglja.

I m p e r j a l i z m a u s t r j a c k i. Sprawa bałkańska przybrała odmienną postać po wojnie rosyjsko - japońskiej.Rosja wróciła do polityki bałkańskiej z całą intenzywnością.Obok celów polityki zagranicznej chodziło jej o wewnętrzną konsolidację żywiołów patrjotycznych i antyrewolucyjnych pod popularnem

hasłem polityki bałkańskiej.

Również dużo zmian dokonało się po stronie austrjackiej. W r.1906 ustąpił Gołuchowski, symbol bierności i ugody z Rosją. Na pierwszy zaś plan wysuwają się ludzie, przedewszystkiem arcyksiąże Franciszek Ferdynand, którzy pragną prowadzić czynną, zdobywczą politykę na Bałkanach, a przez to mimo swej woli muszą wejść w konflikt z carem. Obok Masonów i Żydów darzył on swoją nienawiścią Węgrów. W tym czasie przewagę na Węgrzech zdobywa "Stronnictwo Niezawisłości", na którego czele stanął syn Ludwika Koszuta, Franciszek. Dążeniem tego stronnictwa było uzyskanie dla Węgier całkowitej niezależności i samodzielności, a przedewszystkiem odrębnej armji. Rozpoczęło ono też walkę o wprowadzenie języka węgierskiego do komendy wojska.

Franciszek Ferdynand zamierzał złamać przewagę Węgrów przez stworzenie t.zw. trualizmu. Obok Przed - i Zalitawji, miały wejść w skład Austrji zjednoczone plemiona jugosłowiańskie. Wymagało to przyłączenia do monarchji Serbji i Czarnogóry bądź w drodze pokojowej, bądź w drodze podboju. Wybitną rolę zaczął odgrywać szef sztabu generalnego /od 1906 r./ Conrad von Hötzendorf. Był to generał, który obok strategji, zajmował się dużo polityką. Wnósł on do niej dwie zasadnicze ideje: Wojny prewencyjnej z Włochami i aneksji Serbji. Wracał też do niej przy każdej sposobności. Wyrazicielem tych idei imperjalistyczno-merkantylnych stał się na terenie polityki hrabia Aehrenthal od r.1906 minister spraw zagranicznych. Był to ostatni człowiek na tem stanowisku, który wierzył nietylko w żywotność monarchji, ale w jej zdolność do nowych zdobyczy. Uważał, że zadaniem polityki zagranicznej jest odwracanie uwagi ludów monarchji od sporów wewnętrznych i skierowywanie jej na wielkie, wspólne problemy polityki zagranicznej. Również widział on niebezpieczeństwo zjednoczenia Jugosłowian i nie chciał, aby się ono dokonało, tak, jak zjednoczenie Włoch i Niemiec na szkodę Austrji.-

Polityka układu petersburskiego /1897/ i układu w Münsteg /1903/ skończyła się. Każde z tych dwóch państw /Austrja i Rosja/ na własną rękę podejmuje akcje na Bałkanach - Ahrenthal rozpoczął od tak popularnej w tych czasach "polityki kolei żelaznych".- Chodziło mu o połączenie Bośni z siecią kolejową turecką. Kolej bośniacka kończyła się w Uraczu, kolej turecka rozpoczynała w Mitrowiczy. W środku leżał Sandżak Nowobazarski, gdzie Austrja na mocy traktatu berlińskiego miała prawo trzymać załogę wojskową, budować koleje handlowe i strategiczne. Ahrenthal uzyskał w 1908 r. pozwolenie sułtana i rozpoczął budować kolej, której znaczenie mogło się stać ogromne. Łącząc Serajewo z Salonikami, kolej ta otwierała dla austro-węgierskiego handlu dolinę Wardaru, stamtąd zaś bramę na Wschód i wciągała Macedonję w ramy wpływów monarchji. W sferach politycznych austrjackich utarło się przekonanie, że

Saloniki są przyszłością Austrji, a po wybudowaniu kolei berlińsko-bagdadzkiej staną się nawet najważniejszym portem na wschodzie Europy. Macedonja nabierze pierwszorzędnego znaczenia jako terytorjum tranzytowe z Europy centralnej do Azji. Toteż budowa kolei nowobazarskiej wywarła w krajach trójporozumienia wrażenie alarmujące. Rosyjski minister spraw zagran., Izwolski powiedział, że jest to bomba rzucona im pod nogi. Również Włochy ujrzały się zagrożone. Kolej ta stwarzając najlepsze połączenie między Europą, a Wschodem, stawała się niebezpieczną konkurencją dla portu w Brindizi, przez który szedł ogromny ruch pocztowy i pasażerski angielsko-indyjski. Łączyła się z tem obawa, że Austrja uzyska przewagę na zachodniej części półwyspu bałkańskiego, zwłaszcza w Albanji. Tymczasem chciały się tam usadowić Włochy w myśl programu opanowania Adrjatyku. W takim razie morze to stałoby się zamknięte. Austrja straciłaby właściwy pożytek z Triestu i Rjeki. Dlatego Rząd austrjacki musiał również dbać o utrzymanie swoich wpływów w Albanji. Pozatem w jego oczach Albańczycy byli materjałem bardzo czynnym, jako naród niesłowiański, zatem mający się stać obok Niemców i Madziarów filarem polityki habsburskiej na Bałkanach.

A n e k s j a B o ś n i i H e r z e g o w i n y. Imperjalistyczna polityka Ahrenthala nie była na rękę również Anglji, gdyż Austrja była sojusznikiem Niemiec. Zatem Anglja widziała w jej parciu na południe nowy etap ekspanzji niemieckiej ku Małej Azji i Mezopotamji. Ponieważ Abdul-Hamid został całkowicie opanowany przez ambasadora niemieckiego Marschal von Biberstein´a, Anglja wystąpiła teraz zdecydowanie przeciw rządowi tureckiemu. A mianowicie w dwojaki sposób:

1/ Roztoczyła protektorat nad ludami chrześcijańskiemi na Bałkanach. W Londynie zawiązał się specjalny komitet bałkański, zajmujący się tą kwestją. Wielkie dzienniki londyńskie pełne były w tym czasie opisów strasznych okrucieństw tureckich. Grey wystąpił z programem reform gruntowniejszych niż te, które postanowiono w Münsteg. Zupełna autonomja z gubernatorem, proponowanym przez Portę, ale monsuralnym.

W czerwcu 1908 r. Edward VII z Mikołajem II zjechali się w Rewlu. Szczegóły tego spotkania nie są dokładnie znane. Zdaje się, że doszło do porozumienia w sprawach bałkańskich, a zwłaszcza w sprawie Macedonji.

2/ Anglja miała w łonie państwa tureckiego innego jeszcze sojusznika. Despotyzm sułtana był zwalczany przez stronnictwo Młodo-Turków. Uważali oni, że sułtan rządami swemi pcha państwo w przepaść. Chcieli je uratować przez wprowadzenie konstytucji i nowoczesnych urządzeń. Działali w przeciwieństwie do Niemiec, a w oparciu o Anglję. Wiadomość o zjeździe w Rewlu przyspieszyła przewrót. Czując,

że Europa zamierza interwenjować w sprawach Turcji, rozwinęli gwałtowną agitację za konstytucją. Po stronie ich stanęła część wojska. Sułtan ujrzał się opuszczonym. 23.VII.1908 r. przywrócił konstytucję z r.1876. Był to przewrót nietylko w stosunkach wewnętrznych, ale i zagranicznych. Marschal von Biberstein, wszechwładny powiernik strąconych ministrów Abdul Hamida, w ciągu jednego dnia stracił wpływ. W rządzie tureckim zapanował kierunek wybitnie anglofilski. Zdawało się, że Turcja odradza się. Nastąpiło zbratanie się zwaśnionych dotąd narodowości. Kwestja reformy macedońskiej zeszła z porządku dziennego. Gabinety europejskie oświadczyły, że teraz już interwencja ich jest niepotrzebna. Rosja odwołała swych agnotarjuszy.

Obawa regeneracji państwa tureckiego, skłoniła gabinety państw, mających tam interes, do spiesznego działania. Austrja uczuła się zagrożona w posiadaniu Bośni i Herzegowiny, gdzie miały się odbyć wybory do Parlamentu tureckiego 27.VIII. Ahrenthal skierował do Izwolskiego list, w którym pierwszy raz oficjalnie rozważa kwestję aneksji, sprawę Sandżaku Nowobazarskiego i życzliwie się odnosi do otwarcia cieśnin. Izwolski dał się złapać na tę przynętę. Obaj spotykają się na zjeździe w Buchlau w zameczku myśliwskim 16.IX.1908 r. O przebiegu obrad mamy dwie sprzeczne relacje, austrjacką i rosyjską, szczególnie co do postawy Izwolskiego w stosunku do zamierzonej aneksji. Źródła austrjackie twierdzą, że zgodził się na nią, a on sam, jak i źródła rosyjskie twierdzą, że odesłał tę sprawę do rozważenia.

Izwolski spodziewał się, że to nie aneksja Konstantynopola, ale otwarcie cieśnin dla wojskowych okrętów na morzu Czarnem. 5.X.1908 r. Franciszek Józef ogłosił manifest o wcieleniu Bośni i Herzegowiny do swego państwa. Równocześnie zarządził opróżnienie Sandżaku Nowobazarskiego. Izwolski wyjechał do Paryża, a potem do Londynu, aby otrzymać zgodę innych państw europejskich na otwarcie cieśnin. Spotkał go tutaj jednak zawód. Król Edward VII. i minister spraw zagran. Grey odepchnął bezwzględnie tę myśl. Pojechał jeszcze do Berlina, ale i tu Bülow nie chciał słyszeć ani o konferencji ani o otwarciu cieśnin.

P r z e s i l e n i e   a n e k s y j n e. W ten sposób doszło do przesilenia europejskiego. Dwa państwa były szczególnie dotknięte: Turcja, która odpowiedziała bojkotem towarów austrjackich. i Serbja, gdzie wybuchło silne oburzenie patrjotyczne i rozwinęła się agitacja za wojną. Opór ich jednakowoż nie doprowadziłby do tego wielkiego kryzysu, gdyby nie mocarstwa, które stanęły za niemi. Najwięcej wstrzemięźliwie zachowywała się Francja. Anglja była oburzona, gdyż uważała aneksję Bośni i Herzegowiny za dalszy ciąg niemieckiego "Drang nad Süden". Bezpośrednio wkroczyła Rosja, popierając na całej linji serbskie żądania. Po stronie

austrjackiej Conrad von Hötzendorf parł do wojny. Jednakowoż dyplomacja usiłowała poprzeć swe stanowisko w drodze pokojowej. Przyszło do tego, co dyplomacja niemiecka nazwała "Diplomatische Kraftprobe" /dyplomatyczna próba sił/. Chodziło o to, czy oba państwa centralne zmuszą Serbję do zaniechania agitacji, a Rosję do zaprzestania oporu i zamiaru aneksji.

Rząd serbski stawał początkowo sprawę b.ostro. Odwołał się do sygnatarjuszy traktatu berlińskiego, domagając się dla siebie rekompensaty, a dla obu anektowanych prowincyj odmiennego ustroju. Ahrenthal opoerał się dość długo, ale wkońcu ustąpił. Przyszła częściowa mobilizacja armji austrjackiej. Okazało się, że trójporozumienie nie zamierza o Bośnię i Herzegowinę prowadzić wojny. Rząd serbski opuszczony cofa się krok za krokiem pod naciskiem Wiednia, który stawia coraz ostrzejsze warunki. Chciał, aby Serbja pierwsza rozbroiła się i stwierdziła, że aneksja z niczem nie narusza jej praw. Niewiadomo czyje położenie było trudniejsze: bez silnego rządu belgradzkiego, czy petersburskiego. Izwolski zaplątał się w sieci własnej polityki. Miał pozwolić na upokorzenie Serbji, lub podjąć wojnę, której skutek przy demoralizacji armji rosyjskiej nie mógł być wątpliwy. Rozstrzygnięcie wyszło od Niemiec. Bülow był zdecydowany do wojny niedopuścić. Jego akcja dyplomatyczna polegała na izolowaniu Serbji, by pozbawiona podpory, musiała się ugiąć. Główny nacisk skierował przeciw Rosji. Izwolski cofał się już. Odradza Serbji żądanie rekompensaty. Wtedy Bülow 22.III.1909 r. śle przez ambasadora Schöna ultimatum: Rosja bez ogródek ma przyjąć fakt aneksji, w przeciwnym razie spadnie na nią odpowiedzialność za to, co się stanie. Rosyjska Rada Ministrów opowiedziała się za kapitulacją. Car zaapelował do osobistych uczuć Wilhelma II. To wszystko było bezcelowem. Serbja 31.III. cofa swój projekt, obiecuje dostosować się do życzeń Austrji i zredukować armję do stanu z r.1908. Wcześniej jeszcze załatwiono się z Turcją. 26.II.1909 r. stanął układ, w którym Turcja zrzekła się praw do Sandżaku Nowobazarskiego, sułtan zaś otrzymał odszkodowanie pieniężnę za Bośnię i Herzegowinę. W ten sposób skończyła się "diplomatische Kraftprobe".zwycięstwem państw centralnych, ale raczej formalnem. Podniosła znaczenie Austrji, ale mimo to nie załatwiła definitywnie jej żywotnych spraw. Rosja wraz z Serbją została upokorzona i dysząca zemstą. Ale dla Austrji zwycięstwo było wątpliwej wartości, gdyż najbardziej żywotne jej interesy nie zostały zaspokojone. Pewnem jest, że lepiej dla niej było prowadzić wojny w r.1909, niż w 1914. Do bilansu przesilenia bałkańskiego należy jeszcze dodać, że Ferdynard Bułgarski niewątpliwie w porozumieniu z dworem wiedeńskim w dniu ogłoszenia aneksji ogłosił się królem bułgarskim, zrywając w ten sposób fikcyjną zależność od Porty.

N e o s l a w i z m. Wojna bałkańska 1912 - 1913. Rezultatem aneksji Bośni i Herzegowiny było wzmożenie przeciwieństw między światem germańskim., a słowiańskim. Wykorzystało to Rosja dla wzmożenia propagandy panslawistycznej.w odmiennej formie n e o s l a w i z m u. Miało to być nie opanowanie całej słowiańszczyzny przez carat, a raczej polityka liberalna, mająca zapewnić samodzielność każdemu państwu. Program ten napotyka na wdzięczne przyjęcie w najpoważniejszych grupach narodów słowiańskich. Obok Słowian południowych, rozdrażnionych aneksją Bośni i Herzegowiny, poszli za nią Czesi i część Polaków. W czasie wojny światowej i po wojnie urobiło się o Czechach przekonanie, jako o narodzie, który bezwzględnie zwalczał Austrję i przyczynił się głównie do jej rozbicia /Edward Benesz/. W świetle historji kwestja ta wygląda inaczej. Przez długi czas Czechy nie stały na stanowisku nieprzejednanego antagonizmu względem Austrji.

Franciszek Polacky napisał w 1848 r., że Austrja jest koniecznością i gdyby jej nie było, należałoby ją stworzyć w interesie Europy i kultury. Uważa, że małe narody w środkowej Europie nie są w stanie same się utrzymać i muszą łączyć się w federacje. Partja jego zmierzała nie do zniszczenia, a do przebudowania Austrji na zasadzie narodowściowej i do wywalczania Słowianom równorzędnego stanowiska obok Niemców i Węgrów. Po zawarciu kompromisu austrjacko-węgierskiego w 1867 r. Czeci dotknięci tem, że Węgrzy zdobyli panowanie nad innemi lidami Zalitorjia. wzięli udział w Kongresie w panslawistycznym w Moskwie. Mimoto nie prowadzą nadal polityki zasadniczej negacji względem Austrji. Wystarczyły pewne ustępstwa rządu Taffy'ego /1879 - 1893/, który rządzi w oparciu o Słowian. Kiedy Kazimierz Badeni w r.1897 wprowadził równouprawnienie języka niemieckiego i czeskiego, Czesi popierali jego rząd. Z czasem dopiero wzrastał wśród nich zasadniczy antagonizm względem monarchji habsburskiej, a pozostaje to w związku z przeobrażeniem wewnętrznem społeczeństwa.

Rozwój gospodarczy Czech wysunął na czoło nowe warstwy: mieszczaństwo i radykalną inteligencję. Powstaje stronnictwo Młodo-Czechów, które zyskuje przewagę. Najwybitniejsi przywódcy Młodo-Czesi to: Karol Kramarz i Massaryk. Ich postawa wobec Austrji jest już ostrzejsza. W czasie sporu aneksyjnego wystąpili przeciw aneksji. Po miastach odbywały się wielkie manifestacje za Serbją. W dniu jubileuszu Franciszka Józefa, 2.XII.1908 r. doszło w Pradze do takich manifestacyj przeciw cesarzowi i Niemcom, że ogłoszono stan oblężenia. W tym okresie jednak prowadzili Czesi jeszcze grę dwulicową. W gabinecie Becka zasiadało dwu ministrów Czechów: Kramarz był gorącym słowianofilem, nienawidził Niemców i pozostawał w zażyłych stosunkach z rządem rosyjskim. Mimoto potrafił utrzymywać dobre stosunki

z Wiedniem.

Polacy zawsze nagół odnosili się do Rosji z większą nieufnością jak do innych państw zaborczych. Próby zbliżenia nigdy nie miały widoków na większe powodzenie. Dopiero przełom nastąpił w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, która zburzyła mur, dzielący dotychczas te dwa narody. Wojna wciągnęła Polskę w kontakt z Rosją. Pułki rosyjskie w Mandżurji zawierały 30% Polaków. Był to jeden z czynników zbliżenia gospodarczego i politycznego, jakie w tym czasie nastąpiło. Wojna otwarła drogę w głąb Azji, drogę już nie przymusową i straszną, jak ta na Sybir, ale dobrowolną, drogę, po której wędrowali wgłąb Rosji zdolni przemysłowcy, inżynierowie, znajdując tam leżące obłogiem pola do pracy i próby swych młodych sił. Kolej transsyberyjska była takiem przedsiębiorstwem, które wymagało zdolnych i wytrwałych pracowników. Następuje zbliżenie polityczne między obu narodami na szerokiej przestrzeni. Polacy likwidują swój dotychczasowy bezwzględny stosunek, z jakim odnosili się dotychczad do Rosji. Każda partja polska znajduje i po drugiej stronie odpowiednią sobie: np. socjaliści polscy współpracowali z socjalistami rosyjskimi. Wśród kadetów, czyli konstytucyjnych demokratów był szereg wybitnych Polaków /Petrażycki, Babiński i Ledwicki/. Narodowa demokracja została na gruncie porozumienia, aby tą drogą zdobyć autonomję. Wrogie stosunki zostały zlikwidowane i przekonano się, że Rosja nie jest groźna. Coraz częściej daje się słyszeć zdanie, że nie Rosja jest groźnym przeciwnikiem Polski, ale Niemcy, kolos, stojący nie na glinianych, ale na żelbetonowych nogach, na fundamencie kamiennym. Dzieje Polski od XVIII.w. obracają się między Prusami i Rosją i wciąż naczelnem zagadnieniem polityki polskiej jest: Kto silniejszy ? I do kogo lepiej się zwrócić ? W w.XVIII. wyraziciele zbliżenia do Rosji, to Czartoryski i Poniatowski, potem w XIX.w. Adam Czartoryski, Lubecki i Wielopolski, w XX.w. Dmowski, który wydał dzieło p.t.: "Niemcy, Rosja i kwestja polska w 1908 r." Dzieło to ujmuje kwestję polską na tle stosunków obu państw zaborczych. Według konkluzji głównym wrogiem Polski nie jest Rosja, ale Niemcy. Polska wraca do roli jaką odgrywała za pierwszych Piastów. Przedmurza przeciw Niemcom. Dzięki temu, że Polska może być czynnikiem antyniemieckim, sprawa polska staje się aktualna. Politycy polscy zorjentowani w stronę Rosji, jak Roman Dmowski i jego zwolennicy przystępują do związku czechosłowiańskiego. W r.1908 odbył się pierwszy zjazd nowosłowiański w Pradze. Była to chwila powszechnego zbratania się wszystkich Słowian. Pierwsze skrzypce grał jednak na zjeździe hr.Włodzimierz Bobryński, nacjonalista rosyjski. Już w r.1909 rząd rosyjski wniósł do Dumy projekt oderwania Chełmszczyzny od Królestwa. Dość, że na drugim zjeździe w Petersburgu Polacy ograniczyli się do złożenia deklaracji,

stwierdzając, że stosunki między narodami słowiańskimi nie polepszyły się. Na zjeździe w Zofji w r.1910 już nikogo z Polaków nie było.

Niemniej jednak neoslawizm potrafił na dalszą metę wycisnąć piętno na lôsach wojny światowej. W Serbji władza dostała się w ręce radykałów, Pasicza i Nowakowicza. Hasłem ich było: "Serbja od Timoku po Adrjatyk i po Krainę". Jest to typowa dla neoslawistów, chęć rozszerzenia jednolitego ustroju na cały obszar zamieszkały przez Słowian.

Drugie kharakterystyczne hasło: "Bałkany dla ludów bałkańskich".

N i e p o w o d z e n i a r z ą d ó w m ł o d o - t u r e c k i c h. Cały ten ruch pod patronatem Rosji godził w Austrję i w jej żywotne interesa na Bałkanach, oraz rozprzęgał ją organicznie ze względu na wielki procent Słowian w tem państwie, z drugiej zaś strony zwracał się przeciw Turcji, gnębiącej licznych Słowian, zamieszkałych na terenach także rdzennie słowiańskich. Początkowo liczono na przewrót spowodowany przez Młodo-Turków, ale niestety nadzieje z tem związane zawiodły. Liczono bowiem na to, że to są początkowcy i idealiści. Bezsprzecznie. Ale byli nimi w prawdziwie turecki sposób: Z niepomiernie dużą domieszką fanatyzmu i nacjonalizmu. Chcieli stworzyć naród otomański /było to wielce podobne do próby stworzenia narodu "austrjackiego"/. Wyszli oni ze związku, którzy stworzyli z Anglją w celu uplanowania zamachu przeciw Abdul-Hamidowi. Ten kierunek anglofilski był spoczątku silnie akcentowany. Arjentacja ta jednak była bardzo krótkotrwała. Siłą rzeczy Turcja mogła znaleźć oparcie w Niemczech, Anglja zaś nie mogła zmienić kierunku swej polityki. Młodo-Turcy zawrócali do Niemiec, a Anglja zaczęła popierać reakcję staroturecką, aby stworzyć odpowiednią przeciwwagę. To doprowadziło do zdetronizowania Abdul-Hamida /1909 r./. Młodoturkom udało się zawładnąć całem państwem, ale ich zbyt anergiczna polityka wewnętrzna miała wywołać wkrótce opłakane skutki, widoczne w Albani. Wpółdzicy tamtejsi górale nie byli przyzwyczajeni do nowoczesnej administracji państwowej. Nie uznawali obowiązku powszechnej służby wojskowej. Abdul-Hamid o tem wiedział i z tem się liczył. Wolał mieć Albańczyków jako dobrowolną przyboczną gwardję, niż rzekomo regularne wojsko w każdej chwili mogące się zbuntować. Młodo-Turcy zmuszali Albańczyków do służby wojskowej i do płacenia podatków, Chcieli wprowadzić alfabet łaciński. Na skutek tych ucisków Albańczycy chwycili za broń. Nowy sułtan, Murad zjechał się ze 100.000 Albańczyków na Kossowem Polu i zawarł z nimi ugodę /1911 r./, która okazała się jednak krótkotrwałą. Później wybuchło powstanie Arabów przeciw Turcji, popierane przez Anglję, ale wkrótce zlikwidowane. W Egipcie

otrząśnięto się z tego wrażenia, że Turcja to chory człowiek a powstało przekonanie, że trzeba się liczyć z jego upadkiem i zapewnić sobie po nim spuściznę.

Nowem zjawiskiem końcem XIX.w. jest zainteresowanie się Włoch państwem tureckiem.

W ł o c h y a T u r c j a. Włochy miały wybitny interes na wybrzeżu morza Adrjatyckiego. Ich eksport na Bałkany stał na 4-tem, a import na 3-ciem miejscu. Pragnęły one wzorem Wenecji usadowić się na południowem wybrzeżu Dalmacji. Państwem trójporozumienia było to w zupełności na rękę. Austrja musiała z konieczności dążyć do zapewnienia sobie wpływów w Albanji, gdyż w przeciwnym razie Włosi usadowiliby się w Walonie. Następnie Albańczycy byli narodem niesłowiańskim. W ten to sposób obaj sprzymierzeńcy wchodzili z sobą w konflikt. Kiedy zaś Austrja dokonała eneksji Bośni i Herzegowiny, Włochy zrażone tem zbliżyły się do Rosji. Doszło wkońcu do tego, że 24.X.1909 r. oba państwa, Rosja i Włochy zawarły w Raconiggi traktat tajemny. Oba państwa miały prowadzić wspólną akcję w duchu stosowania na Bałkanach zasady o narodowości i wykluczenia obcego panowania nad Beskidami, nadto obiecały sobie wzajemną życzliwość: Włochy w sprawie otwarcia cieśnin, Rosja - w sprawie interesów włoskich w Trypolisie. Ze strony włoskiej było to wszystko przygotowanie dyplomatyczne do eneksji tych posiadłości tureckich Trypolisu i Cyrenaiki.

Po tem przygotowaniu dyplomatycznem wytoczyła Turcja Włochom wojnę we wrześniu 1911 r. Wysłała do niej ultimatum w sprawie Trypolisu i Cyrenaiki, oraz wysadziła swe wojska na ląd. Wojna ta poruszyła cały splot interesów różnych państw. Rosja powróciła do dawnego planu otwarcia cieśnin. Wystąpiła też w Konstantynopolu z propozycją obsadzenia tychże przez swoją flotę. To stanowisko Rosji wywołało w Niemczech panikę. Marschal von Biherstein oświadczył, że gdyby do czegoś podobnego doszło, to byłoby to ciężkim ciosem dla germanizmu, a zwycięstwem Słowian. Najważniejszy może moment tej wojny, to wkroczenie Włoch na morze Egejskie i bombardowanie Dardaneli. Conrad von Hötzendorf wrócił do programu wojny prewencyjnej przeciw Włochom. Wybuchł spór między nim, a Ahrethalem. Tu jednak wmieszał się do sprawy cesarz i udzielił Conradowi dymisji ze stanowiska szefa sztabu generalnego.

Dnia 30.XI. 1911 r. doszło do zawieszenia broni, a 18.X.1912 r.zawarto w Lozannie pokój. Pokój ten oddał Włochom dwie kolonje i doprowadził do powstania koalicji państewek bałkańskich.

P o w s t a n i e k o a l i c j i b a ł k a ń s k i e j . Powodzenie Włoch dało hasło do rozbioru Turcji. I inne państwa zapragnęły także "odzie-

dziczyć" po Turcji jakieś kolonje. Dotychczas wojnę przeciw Turcji podejmowały wielkie mocarstwa. Teraz przeciw cesarstwu otomańskiemu występuje koalicja bałkańska. Na widownię wysuwa się nowy czynnik, którego kolebką stała się Rosja, wraz ze swemi dążnościami nowosłowiańskimi, zwłaszcza poseł Rosji Hartwig w Belgradzie bardzo czynnie przyłożył rękę do tego. Mimoto związek bałkański był w gruncie rzeczy dziełem samorzutnej polityki tych państw bałkańskich ze współudziałem Rosji. Pierwszy krok uczynił Venizelos, premjer grecki, który zwrócił się do Bułgarji z propozycją zawarcia przymierza, Bułgarja naogół prowadziła w tym czasie politykę unikania zatargów. Dopiero wojna trypolitańska, która wykazała bezsilność Turcji, zaostrzyła jej apetyty i wogóle spotęgowała chęci zaczepne państw bałkańskich. Za sprawą premjera serbskiego, Miłonowiczam doszło wkrótce do zawarcia umowy między Serbją i Bułgarją o tendencjach zaczepnych. Podpisany dnia 13.III.1912 r. sojusz gwarantował ze zdobyczy dla Serbji Sandżak Nowobazarski, dla Bułgarji 5/6 Macedonji, 1/6 zaś miała podlec rozstrzygnięciu cara Mikołaja. Rosja będzie arbitrem i ona wyznaczy rozpoczęcie wojny idącego za nią podziału łupu. 13.III.1912 r. został zawarty więc traktat między Serbją a Bułgarją. 29.V.1912 r. został zawarty analogiczny traktat grecko-bułgarski. W sierpniu przystąpiła do tego sojuszu Czarnogóra. Około 15.VIII. sztaby generalskie państw sprzymierzonych opracowały plany przyszłej kampanji zaborczej. 13.X. zmobilizowano armję, oraz wysłano do Turcji ultimatum, a po odrzuceniu przez nią żądań, wypowiedziano jej wojnę.

P i e r w s z a   w o j n a   b a ł k a ń s k a   była dla Europy niespodzianką. Przyzwyczajono się już do tego, że Serbowie wyżynali Bułgarów i naodwrót. Toteż wspólna akcja tych dwóch państw i to do tego o charakterze zaborczym była prawdziwą niespodzianką.

W czasie tej pierwszej wojny wystąpiło w armji tureckiej bezprzykładne rozprężenie skutkiem rządów Abdul-Hamida. Podejrzliwy ten i tchórzliwy władca, drżący ciągle o swoje życie, zabronił był używania w armji ostrych nabojów do ćwiczeń, tak, że nowi rekruci nie mogli zapoznać się i otrzaskać z użyciem właściwem broni. Odbiło się to teraz fatalnie na przebiegu wojny. Wojna była jednym szeregiem klęsk tureckich. Dopiero u samych wrót Konstantynopola pod Czataldżą stawili Turcy skuteczniejszy opór Bułgarom. Serbja zajęła Sandżak i port Durazzo w Albanji. Sama wojna była prowadzona z niesłychanem okrucieństwem. Rezultatem tej wojny jest wprowadzenie na widownię dziejową koalicji państw bałkańskich, dysponującej armją 600.000 żołnierza, związanej z trójporozumieniem, a zwłaszcza z Rosją. Była to pośrednio klęska germanizmu. Francja w tych sprawach nie brała udziału,

okazywała tu swój "desinteressement". Poincaré, premjer francuski od r.1912 oświadczył w tej sprawie, że "Bałkany powinny należeć do ludów bałkańskich". Austrja była zaabsorbowana jedyną myślą: Nie dopuścić Serbji do usadowienia się nad morzem Adrjatyckiem. Zasadą jej programu bałkańskiego stało się stworzenie niepodległej Albanji, która miała Wielką Serbję odciąć od Adrjatyku. Tutaj poparły ją Niemcy i Włochy, gdyż każde z tych państw w tem miało wybitny interes. Dlatego 5.XII.1912 r. doszło do odnowienia trójprzymierza. Do traktatu dołączono dodatkowy protokół, w którym państwa wymienione zobowiązały się do stworzenia autonomicznej Albanji. Austrja miała tu jeszcze jeden interes odrębny: Mianowicie chodziło jej o kolej, łączącą Uwacz z Nitrowicą, która miała się dostać w ręce Serbów, a przez to połączenie Austrji z Salonikami stanęłoby pod znakiem zapytania. Anglji chodziło o to, aby się Grecja nie usadowiła na wyspach morza Egejskiego; Rosji, aby Bułgarja nie dostała w ręce cieśnin morskich, które ona chciała uzyskać dla siebie. Wreszcie rodzi się konflikt rosyjsko-austrjacki. Pierwsza wojna bałkańska była bowiem rewanżem za aneksję Bośni i Herzegowiny. Dlatego przeżyła Europa przykry okres przesilenia, okres, w którym groźba wojny wisiała na włosku. Rosja zmobilizowała nawet część swojej armji, czego nie omieszkała niezwłocznie uczynić i Austrja. Najlepszym symptomatem tego przesilenia było to, że Conrad po jednorocznej dymisji znowu powrócił na swe stanowisko. Naogół przeważały jednak tendencje pokojowe. Dla większości państw groźba wojny stworzyła szereg komplikacyj, których wolały uniknąć. Dlatego wszystkie mocarstwa wystąpiły z propozycją zawarcia rozejmu. 3.XII. zebrał się w Londynie kongres państw związku bałkańskiego z udziałem Turcji z jednej strony, oraz konferencja ambasadorów wielkich mocarstw z drugiej strony. Duszą tych rokowań był sir Edward Grey. Państwa bałkańskie żądały, aby Turcja odstąpiła Adrjanopol. Rząd turecki był już nawet gotów ustąpić, ale wobec takiego żądania powstała w Turcji rewolucja patrjotyczna. Na czoło wysunął się Enver Pasza, człowiek zwany dla swych zalet charakteru i myśli, Napoleonem tureckim. Obalił on Wezyra Kiamiola Paszę i kazał rozstrzelać ministra wojny. 3.II. przedsięwziął nowe kroki. Jest to dalszy ciąg pierwszej wojny bałkańskiej, a nie jak mylnie sądzą niektórzy, druga wojna. Bułgarja i Grecja zajęły Adrjanopol. 11.III. Austrja i Rosja doszły do porozumienia, tak, że mogły zdemobilizować wojska.

Tymczasem małe państewka bałkańskie nikogo o pozwolenie nie pytały i zdobywały krok po kroku albańskie wybrzeża. Czarnogórcy oblegali Skutari. Austrjackim ministrem spraw zagrn. po śmierci Ahrenthala, był hrabia Berthold indolent w sprawach politycznych. Wskutek jego wahań nic nie można było przedsięwziąć sta-

nowczego, a Serbja i Czarnogóra czyniły coraz dalsze postępy w podbojach. 23.IV. Czarnogórcy zajęli Skutari. Wówczas Austrja zdobyła się na energiczne oświadczenie, że jeżeli mocarstwa nie zmuszą państw bałkańskich do opróżnienia Albanji, ona to uczyni. To poskutkowało. 30.V. podpisano w Londynie preliminarz pokojowy. /Porcie został w Europie tylko Stambuł z cieśninami/.

D r u g a   w o j n a   b a ł k a ń s k a. Sojusznicy, pokonawszy Turcję, sami się pobili na tle sporów o podział łupów. Głównym zwycięzcą w pierwotnej wojnie była Bułgarja. Zwycięstwa jednak nie umiała wykorzystać. Główną uwagę zwróciła na Adrjanopol. Korzystały z tego Serbja i Grecja i owładnęły sporną Krainę.z Macedonją, tępiąc element bułgarski. Zbiegli z Madedonji Bułgarzy, donieśli o tem, co się dzieje. jednakowoż premjer bułgarski Geszew wierzył jeszcze w możliwość zgodnego załatwienia sprawy pod arbitrażem Mikołaja. Serbja żałowała, że niegdyś zawierała układ, który przeznaczał dla niej 1/6 Macedonji i to warunkowo. Chciała więc uzyskać teraz pewne ustępstwa na swoją rzcz. Rząd serbski umotywował swe żądania tem, że

1/ Bułgarja nie wykonała zaciągniętych zobowiązań,

2/ na wybrzeżu utworzona została niepodległa Albanja, więc Serbja nie mogąc już tu zajmować miejsca, domagała się rozszerzenia swych terytorjów w Macedonji. Wśród sojuszników powstało niepożądane naprężenie stosunków mimo starań rosyjskich. Był to przecież ten związek bałkański, ukochane dziecko polityki panslawistycznej. Car zdobył się na gest wspaniały i zaproponował, aby kłótliwi sojusznicy poddali się jego arbitrałowi. Jednakowoż Ferdynand bułgarski oświadczył, że choć przyjmie pośrednictwo, to przecież z Macedonji nie zrezygnuje nawet w obliczu wojny. Prawda, że działał niewątpliwie pod naciskiem opinji publicznej.
Po przeciwnej stronie panowało równie wielkie roznamiętnienie. 29.V.1913 r. zawarła Serbja sojusz z Grecją, skierowany przeciw Bułgarji. Bułgarja spotężniała i stała się niewygodnym sąsiadem dla innych państw bałkańskich. Po swojej stronie miała tylko Austro-Węgry. Berthold uważał ją za konieczny czynnik polityki austrjackiej na Wschodzie. Przeciw Bułgarji zmobilizowało się trzecie państwo: Rumunja. Kiedy Bułgarja dnia 29.VI.1913 r. rozpoczęła na własną rękę działania wojenne, ujrzała się ze wszystkich stron otoczona wrogami. Wojna była prowadzona bardzo okrutnie. Austrja przyglądała się temu z nietajonym gniewem, sądząc, że Serbja wyjdzie z tej wojny jeszcze potężniejsza, niż przedtem. 4.VII. Berthold zwrócił się do Niemiec i Włoch z propozycją pośredniczenia w układach, jednakowoż sojusznicy powściągnęli go w jego zapędach. Katastrofa Bułgarji dopełniła się. 22.VII. Turcja odebrała sobie stracony Adrjanopol. 30.VII. nastąpiło zawieszenie broni, 10.VIII. pokój w Bukaresz-

cie. Bułgarja w układach została ograbiona. Nie odzyskała Mecedonji, musiała oddać Rumunji Dobrudżę, a Turcji Adrjanopol. Sandżak Nowobazarski, został podzielony między Serbję a Czarnogórę.

Rezultaty wojny: Bułgarja uzyskała 400.000 mieszkańców, czyli nieco tylko więcej niż Rumunja, która z Turcją właściwie nie walczyła, a Grecja 1,800.000. Spowodowały te wojny przewrót na półwyspie. Turcja coraz bardziej się kruszy, przestając być państwem europejskiem. Na półwyspie pozostało jej 26.000 km.^{2} obszaru wraz z 1,700.000 ludności, z tego 60% była to ludność Konstantynopola.

Natomiast zyskały wiele cztery państwa, prowadzące wojnę przeciw Turcji. Grecja powiększyła swój obszar dwukrotnie, a ludność z 2,600.000 na 4,600.000. Serbja zyskała w tym samym stosunku. Nadto powstały na półwyspie dwa państwa: Państwo-Liliput-Czarnogóra i państwo - dziwoląg - Albanja. Mocarstwa europejskie osadziły w nich spokrewnionego z dynastją rumuńską Ks.Wieda który nie potrafił zapewnić sobie posłuchu, a po wybuchu wojny światowej musiał opuścić kraj. Zdawało się, że jest to zwycięstwo idei narodowościowej, która uzyskała zwycięstwo w Europie. Naprawdę zaś ta zasada samostanowienia narodów została w wojnach bałkańskich pogrzebana. Rumunja zagarnęła Dobrudżę z ludnością bułgarską, Serbja zaś otrzymała Macedonję, gdzie było zaledwie kilkanaście % Serbów i zaraz zaczęła tam "poprawiać statystykę". W tym niesprawidliwym podziale łupów leżało zarzewie przyszłych nowych konfliktów bałkańskich. Tu leży powód do tego, że Bułgarja oderwała się od związku bałkańskiego, że Austrja zyskała sojusznika, który w r.1915 stanie po jej stronie i skrzyżuje oręż z braćmi Słowianami.

XXV. Rok 1914. Położenie ogólne Europy.

Osią sytuacji międzynarodowej był a n t a g o n i z m n i e m i e c k o - a n g i e l s k i, antagonizm, który ogarnął jak najszersze przestrzenie; Anglja - potęga morska i Niemcy - potęga kontynentalna. Antagonizm tych dwóch mocarstw nie mógł uśmierzyć kompromis taki, jak w sprawie budowy kolei berlińsko-bagdadzkiej, który odsunął niebezpieczeństwo niemieckie z nad zatoki perskiej, nie ubezpieczył natomiast kanału sueskiego. Pozostawała nadto konkurencja handlowa i zbrojenia morskie Niemiec.

Drugi antagonizm o znaczeniu światowem, to antagonizm niemiecko-rosyjski. W ostatnich czasach obraca się on dookoła Konstantynopola i cieśnin, ich opanowania, wyciągnięcia z nich zysków. Ostatnio Niemcy odzyskują swe stanowisko nad Bosforem, zachwiane rewolucją młodoturecką. /Ambasador Wangenheim, generał v.Landers/.

Antagonizm niemiecko- francuski w kwestji alzacko-lotaryńskiej przeniósł na odległe sprawy kolonjalne /Marokko/.

Antagonizm austrjacko - rosyjski. Rosja ze swemi hasłami panslawistycznemi, można powiedzieć, dobierała się do serca Austrji, zlepka różnych narodowości, a w ogromnej części Słowian. Na największej przestrzeni, ale w najbardziej zapalnem stadjum znajdował się:

antagonizm austrjacko - serbski. Połowa południowej Słowiańszczyzny była pod rządami obcego państwa. Pogłębia się wiara do Austrji, że stworzyła ona Albanję, przeznaczeniem której było pozbawić Serbję dostępu do morza. Do zaostrzenia tego konfliktu przyczyniała się jeszcze polityka agrarjuszy węgierskich, niezręczność dyplomacji i pogardliwy ton prasy budapeszteńskiej i wiedeńskiej w stosunku do Serbów. Dalej idą Włochy ze swą chęcią rozprzestrzenienia się zarówno w kierunku Adrjatyku, jak przez przyłączenie "irredenty", sam skomplikowany problem austrjacki z dojrzewającemi do niepodległości Czechami, z irredentą rumuńską w Siedmiogrodzie i wszędzie przeciwieństwa gospodarcze.

Stan opinji publicznej. Jakie były dyspozycje do wojny różnych krajów ? Najmniej chęci do wojny było w Anglji. Polityka Wielkobrytyjska była wybitnie pacyfistyczna. Dowodem ustępliwości misja Haldane'a, układ o kolej berlińsko-bagdadzką; w czasie wojen bałkańskich Grey godził zwaśnionych. W r.1914 opinja angielska była odwrócona od spraw europejskich, a zaprzątnięta swemi własnemi, wewnętrznemi: Wojna domowa w Ulster.

We Francji nastrój nacjonalistyczny wzrósł. Sprawa Alzacji i Lotaryngji utrzymała się na powierzchni zagadnień. W książkach szkolnych wciąż jeszcze spotykamy ustępy akcentujące łączność Francji z Alzacją i Lotaryngją. Na prezydenta republiki wybrano w 1913 r. Lotaryńczyka Poincaré'go, zwolennika energicznej polityki wobec Niemiec. Wogóle notujemy silny wzrost tendencji patrjotycznych. Z drugiej strony spotężnienie pacyfistycznego obozu socjalistycznego, którego wódz Jaures dążył do pojednania obu zwaśnionych narodów. Oficjalna polityka francuska dawała dowody pojednawczości względem Niemiec /1905, 1908, 1912/. Premjer rosyjski Kopawcew podczas pobytu we Francji w jesieni stwierdza, że całe społeczeństwo pragnie i stara się utrzymać pokój.

Zato po drugiej stronie - w Niemczech, propaganda za wojną wrzała w całej pełni. Setki polityków, ekonomistów, wojskowych w pismach swych oswajały opinję z koniecznością wojny, która utwierdzić ma światowy prymat Niemiec. W r.1891 powstaje związek wszechniemiecki, który głosił skupienie wszystkich ele-

mentów niemieckich w ramach państwa. Wytępienie wszystkich mniejszości miało być wstępem do polityki wszechświatowej. Liczne świadectwa o tych wszechniemieckich snach o panowaniu nad całym światem zebrał Rohrbach w dziele p.t.: "Chauwinismus und Weltkrieg". Program niemiecki "Mittel-Europa" miał być ścisłym związkiem Niemiec z Austro-Węgrami i miał ogarnąć pod swem panowaniem 120 miljonów ludzi. Program ten w czasie wojny był blisko zrealizowania. Rozszerzeniem tego programu był program B e r l i n - B ą g d a d, który Mittel-Europę przedłużał do Bagdadu i zatoki Perskiej. Wszystkie ziemie w pasie między Berlinem a Bagdadem miały wejść jako część składowa do Niemiec. Miała to być jedność gospodarcza pod supremacją polityczną elementu niemieckiego, germańskiego.

Wreszcie program czysto-kolonjalny: D e u t s c h M i t t e l - A f r i k a, czyli połączenie wszystkich posiadłości niemieckich w Afryce w jedną całość. Niemcy coprawda wolałyby dokonać tego w drodze pokojowej, ale ponieważ to było niemożliwe, więc decydowały się na wojnę.

W A u s t r j i trudno było stwórzyć analogiczny do niemieckiego program, któryby zaspokoił w tym samym stopniu kilka narodowości naraz. Przeciwnie przed wojną utrzymywała się i dość rozpowszechniała opinja, że monarchja nie ma w polityce zagranicznej żadnego celu, że kierownicze sfery zdają sobie sprawę z tego, że państwo składające się z mozaiki narodowościnal równorzędnych, nie może mieć innego celu jak utrzymanie się w całości. Toteż nic dziwnego, że kiedy w r.1913 wojna zawisła na włosku, jeden z dzienników napisał, że do wojny wszystko jest gotowe, tylko jeszcze nie wiadomo o co ją prowadzić. Dziś wiemy, że kamaryla wojskowa z Conradem na czele, miała swój wyraźny cel: zmiażdżyć Serbję. Najnowsi badacze francuscy posuwają się do twierdzenia, że nie Austrja idzie na pasku nieniemckim, ale Niemcy dały się Austrji pociągnąć do wojny.

Do państw, w których przed wojną kipiało i wrzało, należy Rosja, która po wojnie japońskiej przeprowadziła gruntowną reorganizację. Jeżeli na dworze carskim istniała partja garmanofilska, to front powszechny był przeciw Niemcom, przeciw Habsburgom. W związku z tem wzmagała się agitacja i propaganda antyniemiecka. Obok stałego kontaktu z Czechami działała propaganda Rusinów galicyjskich i węgierskich. Po wsiach misjonarze nawracali na prawosławie. Szpiegostwo, zwłaszcza w Galicji miała Rosja doskonale zorganizowane. Nieudolny rząd austrjacki nie umiał sobie dać rady z tą plagą. Na porządku dziennym były procesy polityczne, nic realnego nie przynoszące.

Jedną z najppoważniejszych zapowiedzi wojny światowej były

w i e l k i e   z b r o j e n i a. Od r.1871 panował pokój zbrojny. Wojna bałkańska rozpętała wyścigi zbrojeń. W r.1913 niemiecki Reichstag podniósł stan armji z 623.000 na 820.000. Parlament francuski podwyższył czas służby z 2 na 3 lata. W Austrji w marcu 1914 r. podniesiono roczny kontyngent 175.000 na 200.000. Rosja ułożyła w r.1914 wielki plan reorganizacji armji, zakończyć się mającej w 1917 roku. Ogromne zbrojenia i ciągłe alarmy wprowadziły stan masowego zdenerwowania, tak, że wielu umysłom wojna wydawała się wybawieniem.

Tą iskrą rzuconą na przygotowane prochy był m o r d   w S a r e j e v i e. W czerwcu 1914 r. książe Franciszek Ferdynand udał się do Bośni, aby tam dowodzić na mających się odbyć manewrach oraz celem stworzenia przeciwwagi propagandzie wielkoserbskiej. 26.VI. wjeżdżał on z małżonką do Serajeva. Był to dzień żałoby narodowej Serbów - rocznicy bitwy na Kossowem Polu. Po drodze z ratusza student serbski Gawryło Princip położył trupem arcyksięcia z małżonką. Natychmiast został aresztowany, a wraz z nim jeszcze kilku ludzi uzbrojonych, którzy czatowali na przejazd.

Ponieważ zamach ten stał powodem wojny, należy bliżej omówić jego okoliczności. Spiskowcy podczas przesłuchania zeznali, że karygodnego czynu dokonali samorzutnie, nie będąc inspirowanymi przez nikogo. Rząd austrjacki zaś twierdził, że za zamachem tym jako inspirator stoi rząd belgradzki. Objektywnie stwierdzić należy, że udział rządu serbskiego w tym spisku jest wykluczony. Również nie stoi za tym zamachem "Obrona narodowa Serbska". Natomiast spiskowcy pozostawali w kontakcie z "Czarną Ręką", organizacją założoną w 1914 r. w Serbji, której członkami byli oficerowie serbscy. Spiskowcy należeli do "Młodej Bośni". Organizacja ta nie była popierana przez rząd serbski, ale przeciwnie, pozostawała z nim w ukrytym konflikcie.- Jednakowoż mord w Serajewie obciąża nietylko irredentystów serbskich. Również zawinił tu rząd austro-węgierski. Arcyksiąże Franciszek Ferdynand miał wielu wrogów. Nienawidzili go Węgrzy, miał wielu osobistych przeciwników. To łączyło się bezpośrednio z jego małżeństwem z Zofją Hotek, małżeństwem morganatycznem. Dzieci z tego małżeństwa nie miały prawa do następstwa tronu. Franciszek Ferdynand cierpiał bardzo spowodu tej swojej sytuacji. Toteż obawiano się zupełnie słusznie, że znany ze swej energji następca tronu, objąwszy panowanie, zechce nadać prawa swej małżonce i dzieciom. Toteż stosunek jego do starego cesarza był b.oziębły. Gdy wyjeżdżał na manewry, to władze austrjackie nic nie zrobiły, aby mu zapewnić bezpieczeństwo. Iwan Ivanowicz, poseł serbski w Wiedniu zwrócił się z zastrzeżeniem do rządu austrjackiego, zwracając uwagę na możliwe niebezpieczeństwo, ale ostrzeżenie to nie znalazło oddźwięku. Biliński z tego ostrzeżenia nie zrobił żad-

nego użytku. Tisza podnosił już później po zamachu, że na całej drodze nie było żadnej straży, co mu się wydawało dziwne, skoro mogło stać 6 czy 7 uzbrojonych ludzi i przypatrywać się bezkarnie napadowi, aby skorzystać ze sposobności i dokonać zamachu. Było to niedbalstwo, które zakrawało na umyślne narażenie arcyksięcia.

Austrja postanowiła wykorzystać zamach serajewski, aby Serbję zdławić raz na zawsze. Przed podjęciem tego kroku chciała się upewnić jaką tu postawę zajmą Niemcy. Hrabia Hojas przybył do Berlina z listami i tego rodzaju misją. Odpowiedź Wilhelma wypadla zupełnie pozytywnie, tak, że Austrja mogła liczyć na pełne poparcie Niemiec. Również kanclerz Bethmann Hollweg oświadczył się za akcją bezpośrednią. 7.VII. odbyła się w Wiedniu posiedzenie Rady Koronnej w tej sprawie. Berthold proponował wysłać ultimatum do Serbji w tej sprawie tak zredagowanego, aby Serbja musiała je odrzucić, co otworzy drogę do wojny. Projekt spotkał się z ogólnem uznaniem, jedynym przeciwnikiem był hr.Tisza. Rada nie skończyła się na uchwaleniu ultimatum. Tissa pozostawał w opozycji. Jednak Berthold zdołał go przekonać, że pociągnięcie takie jest konieczne ze względu na Niemcy, które układy z Serbją będą uważać za dowód niemocy, a słabość Austrji i tak już zrobiła w ostatniej wojnie bałkańskiej przygniatające wrażenie na Niemcach.

Tisza dał się przekonać na następnej Radzie Koronnej. Postanowiono wysłać ultimatum. Austrja postawi swe desinteressement co do nabytków terytorjalnych, jednak powali Serbję na kolana, zmusi ją do osadzenia na tronie nowej dynastji, a terytorja serbskie podzieli między Bułgarję, Grecję i Albanję.- 23.VII. poseł austrjacko-węgierski w Belgradzie Diesll wręczył to ultimatum rządowi serbskiemu. Oto jego treść: Austrja żąda, aby rząd serbski zdezawuował kampanję przeciw monarchji habsburskiej, aby rozwiązał stowarzyszenia, które się jej oddają i usunął urzędników, którzy są w tem zaangażowani. Wreszcie punkt najdrażliwszy, że Serbja miała się zgodzić na ustanowienie komisji śledczej w sprawie mordu w Serajevie, w skład której mieli wchodzić urzędnicy austrjacy. Ultimatum mogło być przyjęte w całości.

Berthold miał już projekt na przypadek, gdyby Serbja przyjęła to ultimatum. Chodziło tu bowiem nie o ową komisję i cele tego ultimatum sięgały o wiele dalej. Austrja była zdecydowana zgnieść Serbję i w tym celu ją prowokowała. Niemcy dzieliły w zupełności ten program. Trzeba było tylko zręcznie sprowokować Serbję. Państwa centralne nie dążyły jeszcze do wojny powszechnej, chciały one z l o k a l i z o w a n i a kobfliktu austrjacko-serbskiego, którem Europa miała się przyglądać biernie.

Nazajutrz, 24.VII. ambasadorowie Niemieccy złożyli w stolicach

państw trójporozumienia oświadczenie, że Austrja posłała warunki słuszne i umiarkowane, że w razie potrzeby narzuci je siłą oraz że inne państwa nie powinny się w to mieszać. Teza austrjacko-niemiecka opiewa zatem, że Europa ma się przyglądać biernie austrjackiej ekspedycji karnej na Belgrad przeciw Serbji. Zarówno w Berlinie, jak i w Wiedniu przeważała opinja, że trójprzymierze nie zdobędzie się na interwencję zbrojną. Wiedziano, że Rosja przeprowadzi reformę swej armji dopiero na trzy lata. Conrad sądził, że Francja nie jest gotowa do wojny. Anglja zaprzątnięta była wojnami domowemi. W maju r.1914, Moltke oświadczył w rozmowie z Conradem, że wszelka zwłoka osłabia szanse zwycięstwa, oraz wyraził nadzieję, że Niemcy skończą z Francją w ciągu 6 miesięcy. Państwa trójporozumienia zdawały się przyjmować tezę niemiecką. Ale 25.VII. przyszła w oznaczonym terminie odpowiedź Serbji na ultimatum. Rząd serbski przyjął wszystkie żądania przeciwnika z wyjątkiem jednego dotyczącego udziału urzędników austrjacko węgierskich w śledztwie. Niemniej poseł Austrjacki Diesll opuszcza Belgrad. Serbja ogłosiła mobilizację powszechną. Austrja powołuje pod broń 5 korpusów z wyjątkiem galicyjskiego, ale jakże walczyć, gdy Serbja zgodziła się zasadniczo na ultimatum ? Nie kto inny, jak Wilhelm napisał taką adnotację na tym akcie: "Wielki sukces moralny dla Wiednia, ale usuwa wszelką rację wojny". Jednakowoż Austrja odrzuciła wszelką dyskusję na temat ultimatum. Stało się jasnem, że Austrja chce sprowokować wojnę i do tego dąży. To zmusiło niejako państwa trójporozumienia do interwencji. Pierwszy wystąpił z propozycją pojednawczą rząd angielski.

Grey proponuje 26.VII. konferencję mocarstw niezainteresowanych w tej kwestji. Była to konferencja sprzeczna z tezą austrjacką o "lokalizacji" konfliktu.

Rząd niemiecki odmówił udziału w konferencji, motywując tem, że nie może pozwolić na to, aby ciągnięto jego sojusznika przed sąd Europy spowodu zatargu z Serbją. Mimoto 27.VII. Grey znowu śle do Niemiec prośbę, aby wpłynęły uspokajająco na swego sojusznika - prośba poparta jest groźbą interwencji - pierwszy znak, że Anglja nie będzie obojętnie patrzeć na to, co się dzieje. Bethmann Hollweg nie mógł zlekceważyć tej noty i zakomunikował ją Wiedniowi. Do tych prób medjacji dołącza się propozycja pośrednictwa Sazonowa. Berthold znalazł się w sytuacji kłopotliwej, bo odpowiedź rządu serbskiego nie była przeczącą, a do tego dołączają się propozycje pojednawcze wszystkich państw. Widocznem więc jest, że nie chodzi Austrji o satysfakcję, ale o zdruzgotanie Serbji. Aby uniemożliwić wszelkie pertraktacje 28.VII. Austrja wypowiedziała Serbji wojnę. Sprzeczność tego kroku nie była umotywowana względami wojskowemi, ani politycznemi. Z tą chwilą

konflikt przybrał znamiona ogólno - europejskie.

Na pierwszy plan wysuwa się teraz Rosja. Od chwili wysłania ultimatum zorjentowała się ona odrazu, że w planie Austrji leży zgniecenie Serbji i zajęcie dominującego stanowiska na Bałkanach. 29.VII. Rosja zarządziła częściową mobilizację 13 korpusów okręgu moskiewskiego, kijowskiego, odeskiego i kazańskiego, zatem przeciw Austrji. Sazonow oświadcza, że Rosja będzie bezczynną dotąd, dopóki Austrja nie zaatakuje Serbji. Chodziło tu o onieśmielenie Austrji. Państwa trójporozumienia usiłowały zażegnać ten konflikt. Mikołaj pisze do Wilhelma, iż mógłby tę sprawę rozstrzygnąć Trybunał w Hadze. 30.VII. Sazonow sformułował projekt porozumienia: jeżeli Austrja zgodzi się zanulować ten jeden punkt ultimatum odnośnie do komisji śledczej, to Rosja zaprzestanie zbrojeń i przygotowań wojennych. Grey proponuje polubowne załatwienie sprawy, aby Austrja zajęła Belgrad jako rękojmię uzyskania odpowiedniej satysfakcji za zbrodnię /" Halt in Belgrad"/.Bethman Hollweg chciał wybadać stanowisko Anglji w tej sprawie.Otrzymał odpowiedź,że nawet mimo nienaruszenia neutralności Belgji i nietraktowania terytorjów francuskich, Anglja poczuwa się do interwencji. Zrobiło to na nim silne wrażenie. Był zwolennikiem dobrego porozumienia z Anglją. Teraz dopiero zdecydował się kanclerz wywrzeć nacisk na sojusznikach. W nocy z 29. na 30. VII. zatelefonował do ambasadora Tschirski do Wiednia, aby rząd austrjacki przyjął nowe warunki na podstawie zajęcia Belgradu. Ten jego krok był dyktowany obawą przed Anglją.i spotkał się ze sprzeciwem niemieckiego sztabu generalnego. W każdym razie kanclerz otrzymał od cesarza obietnicę, że nie zostanie przedsięwzięty żaden krok wojskowy aż do chwili otrzymania odpowiedzi z Wiednia. 30.VII. wieczorem przybyła wiadomość, że Berthold i jego współpracownicy nie dają żadnej stanowczej odpowiedzi. Bethmann pchnął do Wiednia nowe instrukcje bardzo stanowcze, aby przyjąć propozycję Anglji. Jeżeli Wiedeń odmówi wszelkich ustępstw, nie będzie można zwalać odpowiedzialności za wojnę na Rosję. Niestety już wtedy wojskowy czynnik zyskiwał stanowczą przewagę. Motlte na własną rękę wysłał do Wiednia do sztabu austrjackiego wręcz przeciwne dyspozycje co do mobilizacji wojsk. Bethmann załamał się i przed północą wysłał nową instrukcję odwołującą poprzedni rozkaz. Teraz sztab rosyjski zabrał głos i zażądał zmobilizowania całej armji. Znowu powtórzyła się tu ta sama sytuacja co w Berlinie, nieporozumienia między dyplomacją, a sztabem. 30.VII. przyjęty został przez Sazonowa ambasador francuski Paleologue. Ostrzegał on przed mobilizacją powszechną, która będzie niejako wyzwaniem Niemiec. Mimoto Sazanow wyjechał do Peterhafu i przedstawił carowi wniosek o zarządzenie mobilizacji. Mikołaj był bardzo blady, przestraszony tem poczuciem odpowiedzialności, wreszcie

zdecydował się wydać rozkaz powszechnej mobilizacji, który o godzinie 6 wieczorem został przekazany komendantowi okręgu.

Powszechna mobilizacja rosyjska zadała pokojowi europejskiemu cios ostateczny. Teraz już mają głos sztaby generalne poszczególnych państw. W Berlinie rozpoczynają się rządy wojskowych. Sztaby niemieckie miały oddawna przygotowany plan operacyjny Schlieffena o dwóch frontach, najpierw rzucić na Zachód całą siłą na jak najszerszej linji, także i przez Belgję, zaś po rozbiciu Francji przerzucić siły na Wschód. Moltke uważa, że każda chwila jest droga. Dnia 31.VII. wysłane zostają dwa ultimata. Jedno do Rosji, czy zgodzi się na cofnięcie wszystkich dotychczasowych zarządzeń, drugie do Francji. Rząd francuski nie ogłosił dotychczas mobilizacji, a mógł nawet ogłosić neutralność a przez to plan Schlieffena nie znalazłby w tym wypadku zastosowania. Trzeba więc było Francję sprowokować do wypowiedzenia się. A więc zażądano, aby Francja oddała Niemcom Toul i Verdun, jako "rękojmię neutralności". Odpowiedź była możliwa tylko jedna. Niemcy i Francja zarządziły 1.VIII. powszechną mobilizację. Rząd niemiecki nie otrzymał z Petersburga odpowiedzi na ultimatum. Bethmann wstrzymał jednak wypowiedzenie wojny. Premjer Vivianni we Francji nakazał się cofnąć o 10 km. od granicy, aby uniknąć zajść. 3.VIII. Niemcy wypowiedziały Francji wojnę pod tym śmiesznym i kłamliwym pretekstem, że samolot francuski rzucił bombę koło Norymbergji.

Nie było zupełnie pewne stanowisko Anglji o którą walczyły Niemcy, aby pozostała w neutralności i Francja chcąc zapewnić sobie jej pomoc. Grey i Churchil był za interwencją. Inni chcieli zająć stanowisko wyczekujące. Już 31. VII. Anglja śle zapytanie do Niemiec i Francji, czy będą respektowały neutralność Belgji. Rząd francuski przyrzekł. Dopiero 2.VIII. poseł niemiecki w Brukseli zapytuje rząd, czy pozwoli na wolny przemarsz wojsk niemieckich do Francji przez Belgję, zaznaczając, że w przeciwnym razie przemarsz ten nastąpi, ale w sposób bezwzględny, jak w kraju nieprzyjacielskim. 3.VIII. rząd belgijski odpowiedział odmownie. Ostatnie wahania w Londynie znikły. Grey oświadczył popołudniu o postanowieniu, że Anglja poprze Francję i Belgję. 4.VIII. ambasador angielski w Berlinie zażądał paszportów. Bethmann żegnając się z nim powiedział mu: "Jak to jest możliwe, aby Anglja miała prowadzić wojnę z narodem, który pragnie pokoju o jedno słowo - neutralność, które tyle razy było gwałcone, o jeden świstek papieru".

XXVI. W o j n a ś w i a t o w a.

K o n f i g u r a c j a w o j n y światowej wypadła inaczej niż przypuszczały państwa centralne. Sądziły, że Anglja pozostanie neutralna, oraz